

REPUBLIKA

Rok XV.

ŁÓDŹ, ŚRODA, 16 CZERWCA 1937 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

№ 163

Szczerbowski skazany na śmierć

Sąd Okręgowy w Brześciu uznał, że zabójstwo ś.p. Kędziory dokonane zostało bez uniesienia.—Obrona zapowiedziała apelację

Wyrok śmierci na zabójcę ś.p. Kędziory

BRZEŚĆ, 15 czerwca.

(PAT). SAD OKRĘGOWY W BRZEŚCIU, PO CAŁODZiennej rozprawie przeciwko oskarżonemu o zabójstwo posterunkowego służby śledczej Stefana Kędziory — 18-letniemu Welwelowi Szczerbowskiemu, wydał wyrok skazujący go na karę śmierci, pozbawienie praw obywatelskich, zasądzenie na rzecz powódki cywilnej wdowy Kędziorowej i żł.

W uzasadnieniu wyroku sąd stanął na stanowisku, iż morderstwo dokonane zostało bez uniesienia i że oskarżony jest normalnie rozwiniętym człowiekiem. Obrona oskarżonego zapowiedziała apelację.

Akt oskarżenia.

Tłem, na którym doszło do zabójstwa ś.p. Kędziory, była sprawa tajnego uboju bydła w Brześciu, który uprawiany był tutaj na wielką skalę. Władze zmuszone były zamontować specjalny aparat do tepienia potajemnego uboju.

Na czele oddziału policyjnego, powołanego do tej akcji stanął st. wyw. Stefan Kędziora, który przez swą gorliwość stał się postrachem osób, trudniących się potajemnym ubojem.

M. in. Kędziora kilkakrotnie dokonał rewizji w jacie mięsnej Ajzyka Szczerbowski, mieszczącej się na małym rynku w Brześciu, gdzie ujawniał mięso pochodzące z tajnego uboju. Wynikiem tego były

KONFISKATY MIĘSA I GRZYWNY, nakładane na Szczerbowskiego przez Starostwo Powiatowe. Od tego czasu Kędziora odgrażał się, wskutek czego skarżył się on często kolegom, iż „Żydzi odgrażają się mu, że go zabiją”.

W dniu 13 maja około godz. 7-ej rano Kędziora dowiedział się, że Szczerbowski posiada w swej jacie większą ilość mięsa cielecego, pochodzącego z tajnego uboju. Przybrawszy sobie do pomocy przod. Frączkowiaka z Wydziału Śledczego, udał się dorożką do jatk Kędziorskiego, gdzie w lodowni

ZNALAZŁ 120 KG. CIELECINY, pochodzącej z tajnego uboju, którą załadował na dorożkę, celem odstawienia do rzeźni miejskiej. W chwili, gdy Kędziora zajęty był ładowaniem mięsa na dorożkę, zebrał się koło dorożki tłum rzeźników Żydów, których przod. Frączkowiak usiłował odpędzić. W tłumie znajdował się również Ajzyk Szczerbowski i jego syn Welwel. W pewnej chwili Welwel podszedł z tyłu do Kędziory i

WBIL MU NÓZ W PRAWY BOK. Kędziora, czując ból, trzykrotnie strzelił do uciekającego Welwela Szczerbowski, a gdy ten znikł w sąsiednich zabudowaniach, jeszcze dwukrotnie strzelił do biegającego do niego Ajzyka Szczerbowski, którego zranił w nogę.

AJZYK SZCZARBOWSKI ZWALIŁ SIĘ NA ZIEMIĘ.

W tej chwili również i Kędziora padł

na ziemię. Został on natychmiast wraz z Ajzykiem Szczerbowskiem odstawiony taksówką do szpitala miejskiego, gdzie po upływie kilkunastu minut zmarł.

Zabójstwo Kędziory wywołało w Brześciu

ROZRUCHY ANTYŻYDOWSKIE, wskutek czego zniszczono w Brześciu około 100 sklepów i mieszkań żydowskich oraz powybijano we wszystkich prawie oknach szyby. Spokój w Brześciu przywrócony został dopiero 14 maja w godzinach rannych.

Welwel Szczerbowski od chwili dokonania zabójstwa ukrywał się i dopiero w dniu 16 maja został ujęty na podstawie zeznania matki jego przed sądzia śledczym dla spraw szczególnej wagi z Pińska, Kuczyńskim.

Zatrzymany Welwel Szczerbowski przyznał się do zabójstwa ś.p. Kędziory, nadmienając, że czynu tego dokonał, że Kędziora najprzód strzelał do jego ojca. Gdy jednak udowodniono mu nieprawdę, przyznał się, że czynu tego dokonał z zemsty za zabieranie mięsa, pochodzącego z potajemnego uboju i narażenie ich na straty oraz płacenie wysokich grzywien pieniężnych. Jednocześnie Welwel Szczerbowski zeznał: że narzędzie zbrodni, nóż rzucił w czasie swej ucieczki do ustępu jednej z posesji przy zaułku Mięsnym. — Istotnie na podstawie przeprowadzonego dochodzenia stwierdzono, że syn dorozcy domu przy zaułku Mięsnym nr. 5, Krawczuk, znalazł w ustępie duży nóż, który został mu odebrany przez policję. Szczerbowski potwierdził, że jest to jego nóż, którym dokonał zabójstwa na osobie ś.p. Kędziory.

Wskutek takiego stanu rzeczy prokurator sporządził na przebywającego od dnia 16 maja w wzięciu Welwela Szczerbowski, urodzonego w Brześciu n. B. w dniu 25 lutego 1919 r., syna Ajzyka i Chany,

AKT OSKARŻENIA

oskarżając go z art. 225 par. 1 K. K. o to, że w dniu 13 maja 1937 roku w Brześciu n. Bug., na Małym Rynku, w zamiarze pozbawienia życia ś.p. posterunkowego ś.p. Stefana Kędziory, uderzył go nożem w plecy, przebijając

prawe płuco i tętnicę główną i powodując wylew krwi do jamy opłucnej, a w następstwie śmierć Stefana Kędziory.

Zeznania Szczerbowskiego

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zapytuje oskarżonego czy przyznaje się do winy.

OSK. — Przyznaję się.

Oskarżony opowiada, że w chwili ładowania mięsa na dorożkę ugodził st. post. Kędziorę nożem. Chciał się oddać zaraz w ręce policji, ale obawiając się tłumu, ukrył się w pobliskiej piwnicy.

PRZEW. — Czy oskarżony znał Kędziorę?

OSK. — Tak, znałem.

PRZEW. — Czy oskarżony świadomie zabił Kędziorę?

OSK. — Nie wiedziałem, co się ze mną dzieje.

SEDZIA UMINSKI. — Czy oskarżony miał przy sobie nóż od razu?

OSK. — Gdy widziałem, że Kędziora zabiera mięso, chwyciłem nóż z jatk.

SEDZIA. — Co oskarżony zrobił z nożem po zabójstwie?

OSK. — Rzuciłem go do ustępu.

PROK. — Czy oskarżony jest rzeźnikiem?

OSK. — Tak.

PROK. — Czy to było mięso pochodzące z potajemnego uboju?

OSK. — Tak.

PROK. — Czy oskarżony wiedział, że potajemny ubój jest zabroniony?

OSK. — Tak, ale nie miałem innych zarobków.

PROK. — Czy ojciec wiedział o tym?

OSK. — Wiedział i nie interesował się mną.

PROK. — Jakim nożem operuje oskarżony?

OSK. — Szerokim nożem rzeźniczkim.

PROK. — Czy to ten nóż, którym zabił ś.p. Kędziorę? (W tej chwili przewodniczący bierze nóż leżący na stole sędziowskim).

OSK. — Tak.

PROK. — Kto był karanym za potajemny ubój, gdy policja u pana wykrywała mięso?

OSK. — Zawsze ojciec.

PROK. — Czy ojciec oskarżonego dobrze żył z ś.p. Kędziorą?

OSK. — Nie widziałem, by kiedykolwiek się kłócili.

PROK. — Kiedy oskarżony przyszedł na ulicę Zaułek Mięсны?

OSK. — Kiedy całe mięso leżało już na dorożce.

PROK. — Co oskarżony zrobił, gdy widział, że ładują mięso?

OSK. — Pobiegłem do jatk ojca.

PROK. — Skąd oskarżony wziął ten nóż?

OSK. — Wziąłem go w jacie.

PROK. — Czy oskarżony wybierał nóż?

OSK. — Wziąłem ten, który wpadł mi do ręki.

PROK. — Czy oskarżony wybiegł z jatk czy też szedł powoli?

(DALSZY CIĄG na str. 5-ej).

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

zne

yczne

8

do liceum da

persacji i liter
wany nauczyciel
m. 8-a, front, et
dz 4-8 po pa

ajte

w „Republic
ńszym środkam
owanych lub sob
okatora lub sob
mieszkanie lub
sprzedac niep
4) kupie cosob
ostac posade.
— niechaj post
„Republic”

y L. Laks, Za
Kosc. 22. Wyw
jak równie
h i zarz. w
nie i powiekt
konanie soła

aprowadzo
ej i fartuchow
we odpowiede
Perwszoza
rancie. Łaskaw
za” do Republi

cyjny Elek
z dn. 28/12-30
sk i Ska. Łódź
41546 z dn. 12
5778 z dn. 12
ycki dołan
Łódź, Targow
1. 16/6 i 2
Muszynska
— pl. 18. 18
decenie „Ma
nieważniamy

abla 2 kwity
ecka - Kred
zi. 100. - p
— platne 20

ectwo szk
walskiego w
owarzystwa
Zydów.

Halma

Kupony
2-ej.

lat poszuk

uwzględn
niej w ciągu
pierwszego
po ukazaniu
zenta tej za
Omyłki, które
ceści ogłosze
dania swro
ogłoszenia.

7-24.
48 i 600-630.

Halma

uwzględn
niej w ciągu
pierwszego
po ukazaniu
zenta tej za
Omyłki, które
ceści ogłosze
dania swro
ogłoszenia.

Wizyta Neuratha w Londynie

Porozumienie anglo-niemieckie za cenę wycofania się Berlina z Hiszpanii

Londyn, 15 czerwca. (PAT). Foreign Office podaje do wiadomości, że minister spraw zagranicznych Rzeszy

von NEURATH PRZYBEDZIE 23-GO CZERWCA DO LONDYNU

jako oficjalny gość rządu brytyjskiego. Żadne rokowania nie są przewidywane, spodziewają się tu jednak, że wizyta da sposobność do wymiany poglądów na sprawy wspólnie interesujące oba kraje, a w szczególności na zagadnienie hiszpańskie.

Londyn, 15 czerwca.

(PAT). Zapowiedź wizyty ministra spraw zagranicznych Neuratha w Londynie wywołała w tutejszych kołach politycznych wielkie zainteresowanie i stała się tematem dyskusji. Coprawda już od sześciu tygodni można było w stosunkach anglo-niemieckich zauważyć widoczną poprawę.

Pierwszym objawem tej poprawy była wizyta niemieckiego ministra wojny marszałka Blomberga, jako gościa koronacyjnego. Marszałek Blomberg pozostał w Londynie przez czas dłuższy i miał możność z odpowiedzialnymi czynnikami rządu brytyjskiego omówić drogi, któreby wiodły do poprawy stosunków. Wizyta Blomberga była, według powszechnej oceny angielskiej stanowczo korzystna i niewątpliwie przyczyniła się ona do przygotowania obecnej wizyty Neuratha.

Co do rozmów związanych z tą wizytą, to uderza podkreślenie przez Foreign Office w oficjalnym komentarzu, że przede wszystkim

OMAWIANA BĘDZIE KWESTIA HISZPAŃSKA.

Stoi to w związku z opinią kompetentnych kół politycznych, które twier-

dza, że w obecnej chwili trudno jest omawiać konkretnie sprawę nowego paktu zachodniego oraz sprawę powrotu Niemiec do Ligi Narodów i że najpierw załatwiona być winna kwestia hiszpańska. Mln. Eden jak wiadomo, poważnie traktuje sprawę wycofania ochotników z Hiszpanii i ta sprawa przypuszczalnie będzie stanowiła kamień węgielny możliwości zbliżenia brytyjsko-niemieckiego.

Po załatwieniu kwestji hiszpańskiej otwierają się widoki pomyślniejsze dla rokowań o pakt zachodni. Jeżeli wizyta min. Neuratha w Londynie da wyniki pozytywne, spodziewać się należy, że jej następstwem będzie wizyta jeszcze w ciągu lata min. Edena w Berlinie. W kołach brytyjskich interesują się również wrażliwie, jakie wizyta londyńska niemieckiego ministra spraw zagranicznych wywołała we Włoszech.

Echa afery ś. p. Parylewiczowej

Proces Fleischerowej i 8 jej towarzyszy odbędzie się w końcu sierpnia

Kraków, 15 czerwca.

Donosiliśmy przed dwoma tygodniami o wygotowaniu aktu oskarżenia przeciwko Hindzie Fleischerowej Tarnowa i 8 innym osobom w związku z aferą interwencyjną, której bohaterką była ś. p. Wanda Parylewiczowa.

Proces ten odbędzie się prawdopodobnie w końcu sierpnia r. b. Rozprawa będzie się toczyć przed sądem okręgowym w Krakowie pod przewodnic-

tstwem wiceprezesa dr. Nowosielskiego. Oskarżenie wnosić będzie obok wiceprok. apelacyjnego dr. Garbarczyńskiego z Krakowa również prok. Żeleński z Warszawy, ten sam, który wnosił oskarżenie w ostatnim procesie Chaskielewicz, zabójcy ś. p. wachmistrza Bujała. Prok. Żeleński przybył już do Krakowa celem zaznajomienia się z aktami sprawy.

Katastrofa expressu Wiedeń — Paryż

8 pasażerów rannych

Wiedeń, 15 czerwca.

(Pat) — Express Wiedeń—Paryż, który wczoraj o godz. 21.35 wyruszył z zachodniego dworca, wykoleił się dziś ok. godz. 10 rano przy przejeździe przez stację Daalas w prowincji Arlberg. 9 wagonów, w tej liczbie wagon restauracyjny,

wyskoczył z szyn. 7 pasażerów odniosło cięższe obrażenia, jeden zaś jest ciężko ranny. Na szczęście, pociąg przy przejeździe przez stację zwinął bieg. Ruch kolejowy tymczasowo kierowany jest przez Bawarię. Przyczyną wypadku było, jak się zdaje, złe nastawienie zwrotnicy.

W 3-cią rocznicę śmierci ś. p. min. Pierackiego

Uroczyste poświęcenie Domu Strzeleckiego w Nowym Sączu odbyło się w obecności p. premiera Składkowskiego

Nowy Sącz, 15 czerwca.

W dniu wczorajszym w trzecią rocznicę śmierci ś. p. ministra gen. Bronisława Pierackiego odbyło się w Nowym Sączu uroczyste poświęcenie Domu Strzeleckiego im. Bronisława Pierackiego.

W uroczystości wziął udział p. premier gen. Sławoj - Składkowski, który przybył do Nowego Sącza specjalnym pociągiem o godz. 7.50 rano, oczekiwany przez delegację obywateli ze starostą dr. Lasem na czele.

O godz. 9-ej uroczyste nabożeństwo w kaplicy na starym cmentarzu odprawił ks. biskup Lisowski z Tarnowa, po-

czym na grobie ś. p. ministra Pierackiego złożono szereg wieńców.

Pierwszy wieńiec złożył w imieniu Prezydenta Rzplitej premier Składkowski.

Następnie przemawiali ks. biskup Lisowski, wiceminister Dolanowski i komendant naczelny Związku Strzeleckiego, Paschalski.

Z kolei ks. biskup Lisowski dokonał poświęcenia Domu Strzeleckiego, po czym odbyło się odsłonięcie przez p. premiera Składkowskiego tablicy pamiątkowej, wmurowanej w Dom Strzelecki.

Na tablicy tej widnieje napis: „Ten dom wzniesiony przez Komitet

Plenarne posiedzenie sejmiku

odbędzie się w dniu dzisiejszym

Warszawa, 15 czerwca.

(Pat) — Jutro, t. j. dnia 16 b. m. odbędzie się o godz. 11 przed południem plenarne posiedzenie sejmiku. Po załatwieniu poprawek senackich do projektu ustawy o zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość, o likwidacji miernia opuszczonego, o funduszu kultury narodowej Józefa Piłsudskiego i do noweli dotyczącej tow. „Phoenix”, sejm przystąpi do debaty nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy z dnia 15 marca 1935 r. o szkółkach akademickich.

Referentem tego projektu jest pos. Drozd-Gieryski. Ostatnim punktem porządku dziennego będzie sprawozdanie komisji oświatowej o rządowym projekcie ustawy o Polskiej Akademii Literatury (sprawozdawca pos. B. Pochmarski).

Adwokaci za trzyletnią aplikacją sądową dla kandydatów do palestry

Warszawa, 15 czerwca.

Zakończono zostały dwudniowe obrady delegatów samorządu adwokackiego z terenu apelacji warszawskiej. Zjazd zajmował się przede wszystkim sprawą reformy studiów prawniczych. Powzięto uchwałę o wystąpieniu do ministerstwa sprawiedliwości z propozycją, by w jaknajkrótszym czasie przywrócić do życia trzyletnią aplikację sądową dla kandydatów do palestry.

W Nowym Jorku odbyła się 29 dotychczasowa konferencja Federacji Żydów Polskich w Ameryce. Konferencja postanowiła zwrócić się z apelem do całego świata cywilizowanego, aby potępił prześladowania Żydów.

Sprawy zamachów petardowych

staną wkrótce przed sądem

Warszawa, 15 czerwca.

Doręczony został akt oskarżenia w nowej wielkiej sprawie o udział w potajemnej akcji ONR. i organizowanie zamachów petardowych na linii lotniskowej Warszawa — Otwock.

W procesie tym będą odpowiadać trzy osoby ze studentem Jerzym Głowackim na czele z art. 165 i 216 k. k., przewidującego karę do 5 lat więzienia. Proces rozpocznie się w Warszawie 23 sierpnia r. b.

Zdania i ludzie

Miłość i zbrodnia

Lekarz chronicznie truł swą ukochaną, aby podjąć premię asekuracyjną

Lizbona, w czerwcu.

Geneza zbrodni, którą popełnił młody, przystojny i dość zamożny lekarz Gerard Beaumartin, brzmi jak zwykła, codzienna historia miłosna.

Pewnego dnia zjawila się u dr. Beaumartin pacjentka, stenotypistka Juana Merlez. Młodzi ludzie od razu poczuli sympatię ku sobie, zaprzyjaźnili się i wkrótce rozpoczął się między nimi romans, który trwał przez dłuższy czas. Juana zdawała sobie sprawę z tego, że lekarz miłości tej nie traktuje poważnie, mimo to jednak, był on treścią jej życia, gdyż kochała go bezgranicznie i nie wyobrażała sobie życia bez niego. Poświęciłaaby wszystko dla tej miłości, nawet swoje własne życie. W swym romantycznym pamiętniku, o którym Beaumartin nic nie wiedział i który w procesie, toczącym się obecnie, odgrywa najważniejszą rolę, czytamy następujące zdanie:

...I gdyby Gerard wymagał ode mnie, bym podczas walki byków kazała się rozzerwać na sztuki przez wściekłego

toro, uczyniłabym to...

Nie przypuszczała wtedy, że Gerard będzie od niej żądał jeszcze o wiele więcej i potworniejszej ofiary. Podczas śledztwa Beaumartin przyznał się natychmiast, że znajdował on się stale w kłopotach pieniężnych, mimo że otoczenie jego nie miało o tym najmniejszego pojęcia. Był bowiem namiętnym grachem i przegrywał wiele pieniędzy. — Juana także o tym nic nie wiedziała. Nie miała zatem żadnych podejrzeń, gdy Gerard zakomunikował jej pewnego dnia, że trzeba będzie się ubezpieczyć na życie. Motywował to tym, że wpływy jego znacznie się zmniejszyły i że trzeba pomyśleć o przyszłości. Juana bynajmniej nie sprzeciwiała się temu i nie zwróciła także uwagi na to, że wkrótce po tym Gerard ubezpieczył nie swoje, lecz jej życie na bardzo wysoką sumę i płacił regularnie przez półtora roku wysokie stawki asekuracyjne.

Młoda naiwna dziewczyna była szczęśliwa, gdy zauważyła po upływie tego czasu, że Gerard otacza ją teraz o

wiele większą miłością. Lekarz dawał jej także do zrozumienia, że ma zamiar ożenić się z nią, w co Juana święcie wierzyła.

— Niestety, nie mamy pieniędzy! — pisał ona w tym czasie w swym pamiętniku — zawsze te przekleśte pieniądze...

Wpływy Gerarda zmniejszyły się bowiem jeszcze bardziej podczas ostatniego roku — oczywiście tylko na skutek tego, że stale przegdywał w karty, o czym Juana nadal nie miała pojęcia — i trzeba było zmienić ten stan rzeczy. Plan, jaki przedstawił Gerard pewnego wieczoru swej ukochanej jest prawdziwie diabelski, jedyny w swoim rodzaju w historii zbrodni. Juana miała w równych odstępach czasu przyjmować przepisaną jej przez Gerarda truciznę, która spowoduje u niej chroniczny stan chorobowy. Gerard na zasadzie tego postara się wyostać od towarzystwa ubezpieczeniowego jednorazowe odszkodowanie zamiast sumy, która należałaby mu się po śmierci Juany. I staje się rzecz niewiarygodna: Juana — romantyczna i znajdująca się całkiem pod wpływem ukochanego dziewczyna, zgadza się na propozycję lekarza i pozwala się systematycznie zatrąwać przez niego. Przez wiele tygodni leży ona w łóżku, cierpiąc rzekomo na „niewinną” jakąś chorobę i nie wie, że nigdy w ży-

ciu już nie wróci do zdrowia. Towarzystwu ubezpieczeń do którego zwrócił się w międzyczasie Gerard ze swą propozycją, sprawa wydaje się jednak nie dojrzana. Wysyła ono swego lekarza, by zbadał chora. Lekarz stwierdza chemiczne zapalenie nerek, które mogło być wywołane przez gruźlicę, i towarzyszące ubezpieczeniowe jest prawie gotowe zgodzić się na interes, zaproponowany przez Gerarda.

Zarówno podczas śledztwa jak przed sądem wyrafinowany morderca przyznaje się, że dawał on swej ukochanej systematycznie truciznę. W żadnym sposobie jednak nie można go skłonić do zeznania, że dawał on dziewczynie śmiertelne dozy trucizny. Juana zmarła po dwumiesięcznej chorobie, prawdopodobnie do ostatniej chwili zagonii obudzi się wkrótce, jako kobieta i szczęśliwa żona Gerarda. Badanie lekarskie stwierdziło, że nastąpiła na skutek zatrucia i wskazuje na to, że morderca stracił głowę i w końcu karmil Juane śmiertelnymi dozami trucizny. Według przysięgłych „omści ofiarę miłości.

Menoel d'Aguiar

UCIECZKA DWUCH GENERAŁÓW SOWIECKICH

Pogłoski o rozstrzelaniu Jureniewa. — Kto oskarżył Tuchaczewskiego i Putnę

Dalsza „likwidacja” wrogów Stalina

Paryż, 15 czerwca. (PAT) Agencja Havasa donosi z Moskwy, że według krążących tam pogłosek, aresztowany również został zastępca komisarza ludowego spraw wewnętrznych Ugranow oraz Prokojew, zastępca komisarza komunikacji. Podobnie również i Michał, brat Łazarza, Kabanowicz, zastępca komisarza obrony, został aresztowany. Agencja Havasa donosi również pogłoskę o aresztowaniu 20 komunistów niemieckich i 80 węgierskich.

Berlin, 15 czerwca. (PAT) Cała prasa niemiecka poświęca w dalszym ciągu wiele miejsca sprawom sowieckim, zamieszczając własne komentarze i informacje z różnych źródeł. Wśród rozstrzelanych lub aresztowanych znajdują się — według doniesień prasy — również komuniści niemieccy, którzy niegdyś wyemigrowali do Sowietów. Zrozumieli sensację wywołaną w Berlinie wiadomością, jakoby aresztowany został również m. in. kanclerz na wakujące stanowisko ambasadora w Berlinie Jureniew.

Z własnych doniesień niemieckich zasługuje na uwagę sensacyjna depesza z Moskwy „Angriffu”, jakoby 2-letni oficer marynarki czarnomorskiej, członek i. zw. grupy Tuchaczewskiego, uciekł przez granicę kaukaską. Uciekająca wojska. Ucieczka udała się jednak dzięki pomocy okazanej przez górali kaukaskich. W Moskwie zachowują w tej sprawie ścisłą dyskrecję.

Moskwa, 15 czerwca. (PAT) Agencja Tass donosi, że komisarz wykonawczy ZSRR, zwolnił koło Rozenholca z zajmowanego stanowiska w przewidywaniu nominacji jego na inny posterunek.

Ryga, 15 czerwca. Rosyjska prasa emigracyjna podaje na której szczegółowy rozprawy sądowej, czwastego i 7-miu generałów. Według tej informacji, przed oficjalnym posiedzeniem sądu komplet sądowności Stalina składały zeznania sprawozdanych: Tuchaczewskiego i Putny. Oba dzieć, obie

KOBIETY ZŁOŻYŁY ZEZNANIA, OB- CIAZAJĄCE SWYCH MEŻÓW.
Skład trybunału Stalin tak przygotował, aby mieć zapewniony wyrok skazujący. Głos Bluechera za skazaniem lojalności wobec Stalina. Obok Bluechera w trybunale zasiadali jego towarzysze i Lotyszem Atknsniszem Bluecherem służyli w szeregach płaszczyk dywizji piechoty, stacjonowały przed wojną światową w Żytomle.

Wśród pozostałych członków trybunału było kilka osób, które współdziałały z Bluecherem podczas rosyjskiej wojny domowej, jak np. dowódca północno - kaukaskiego okręgu, gen. Karszyn.

Rozprawa trwała krótko. Oskarżenia zachowywali się spokojnie.

B. kierownik drukarni wojskowej skazany na 7 lat więzienia
Warszawa, 15 czerwca. Sąd okręgowy ogłosił dziś wyrok w procesie b. kierownika drukarni wojskowej Rzepki, oskarżonego o przywłaszczenie 160 tysięcy zł. Rzepko skazany został na 7 lat więzienia.

Tuchaczewski pragnął wygłosić dłuższe przemówienie, do czego nie dopuścił Bluecher, zdołał on jednak przepo-

wiedzieć Bluecherowi, iż **WKRÓTCE SPOTKAJĄ SIĘ NA TAM-TYM ŚWIECIE,**

Nagonka na poetów i pisarzy za popieranie „trockistów”

Moskwa, 15 czerwca. (PAT) Na zebraniu moskiewskiej partyjnej grupy związku pisarzy sowieckich zostali zaatakowani ostro poeci: Bezimiński i Rozkow, członkowie grupy literackiej związku Litfrontu. Bezimińskiemu zarzucają, że w r. 1929 zadedykował swoją książkę trockistom Woronskiemu, a w r. 1932 napisał wiersz „O Komsomole”, w którym wy-

chwalał Trockiego. Wiersz ten w 1934 r. był wydany ponownie. Organizatorem „Litfrontu”, jak wyjaśniają „Izwestia”, był pravicowo - trockistowski blok Sycowa - Lominadze.

Na posiedzeniu grupy powzięto rezolucję o likwidacji wszelkich ugrupowań związku pisarzy sowieckich, jako że do wszelkich grup literackich dąży „wrogowie klasowi”.



TWARZ BEZ PIEGÓW TO IDEAŁ KAŻDEJ PANI
KREM CAZIMI METAMORPHOSA
UDELIKATNIA CERĘ-ZAPOBIEGA TWO- RZENIU SIĘ PIEGÓW, WĄGRÓW, ZMAR- SZCZEK I INNYCH DEFEKTÓW CERY



Szef sztabu „Reichswehry” jedzie do Paryża celem odbycia narady z gen. Gamelin. — Czy zwrot w stosunkach francusko-niemieckich?

Berlin, 15 czerwca. (PAT) Niemieckie koła polityczne oświadczają, że w najbliższych dniach udaje się do Paryża szef niemieckiego sztabu generalnego gen. Beck. Wizyta ta mieć będzie charakter prywatny. Podczas pobytu swego w Paryżu gen. Beck będzie miał prawdopodobnie sposobność złożyć wizytę szefowi francuskiego sztabu generalnego gen. Gamelin

gen. Becka wywołała zainteresowanie w kołach politycznych. Wizyta powyższa, zbiegająca się z pobytem w Berlinie wycieczki parlamentarzystów francuskich, członków komisji robót publicznych, wywołała szereg komentarzy, z których wynika, że towarzyszy jej pewna zmiana nastrojów w stosunkach francusko - niemieckich.

Rokowania handlowe francusko - niemieckie, które przez dłuższy czas toczyły się w nastroju, nie wróżącym pomyslnych wyników, przyjęły ostatnio

obrót najzupełniej pomyslny. Poza tym w związku z oczekiwanym zakończeniem tych rokowań zapowiedziana jest jeszcze w tym miesiącu w Paryżu powtórna wizyta ministra gospodarki Rzeszy d-ra Schachta. Dr. Schacht ma oficjalnie położyć swój podpis pod trakta-tem handlowym francusko - niemieckim.

Koła oficjalne powstrzymują się na razie od wszelkich bliższych wyjaśnień co do charakteru wizyty gen. Becka. Zaznaczając jedynie, że odbędzie on konferencję z szefem sztabu generalnego armii francuskiej, gen. Gamelin. Jedynie korespondent berliński Havasa przynosi pewne szczegóły, a mianowicie, że wizyta gen. Becka w Paryżu została postanowiona w czasie rozmowy, jaką odbył w Londynie w czasie uroczystości koronacyjnych marszałek Blomberg z gen. Gamelin.

KAFKAL- SYNONIM SZCZĘŚCIA!

Przedmieście Dęblina spłonęło

33 domy pastwą ognia. — 100 rodzin bez dachu nad głową

Lublin, 15 czerwca. (PAT) Z Dęblina donoszą: Wczoraj spłonęła część osady Irena, stanowiącej przedmieście Dęblina. Pastwą płomieni padło 33 domy mieszkalne i 50 innych obiektów. Przeszło 100 rodzin znalazło się bez dachu nad głową. Straty sięgają ćwierć miliona złotych. W akcji ratowniczej brały udział oddziały wojska z Dęblina oraz wojskowej i cywilnej straży ogniowej.

wieczornych we wsi Wierzbowo pow. łomżyńskiego w domu Franciszka Żelbrowskiego spłonęły dwie jego córki pozostawione w mieszkaniu bez opieki. Podczas nieobecności domowników żarzące się węgle wypadły na suche gałęzie sosnowe, leżące pod palniskiem. Od gałęzi zajął się dom.

Tego samego dnia dwoje dzieci Franciszka Kobusa we wsi Wolkowo pow. ostrołęckiego podpaliło dom, który spłonął wraz z sąsiednimi zabudowaniami gospodarskimi.

Szczuczyn, 15 czerwca.

(PAT) Dziś w nocy spłonęła doszczętnie wieś Starzynki, gm. orlańskiej. Pożar strawił 86 budynków należących do 29 gospodarzy. M. in. spaliła się szkoła wraz z urządzeniem oraz świetlica i dom Zw. Strzeleckiego. W akcji ratunkowej, w której brały udział 3 ochotnicze straże pożarne z pobliskich gmin Orla, Różanka i Długa, uległy poważnym oparzeniom 4 osoby. Straty wynoszą około 80,000 zł.

Białystok, 15 czerwca. (PAT) Dnia 13 b. m. w godzinach

Grupa emigracyjno-kolonizacyjna na terenie izb ustawodawczych

Warszawa, 15 czerwca. (Pat) — Poseł E. Hutten-Czapski wystąpił z inicjatywą utworzenia na terenie izb ustawodawczych grupy emigracyjno-kolonizacyjnej. Posiedzenie organizacyjne grupy zwołane zostało na środę dnia 16 b. m. na godzinę 10 rano.

Porządek dzienny przewiduje m. in. wypowiedzenie się senatorów i posłów o celowości powołania wspomnianej grupy i ewentualne wybory prezydium.

Projektowane jest stworzenie 3-ch sekcji: a) emigracji sezonowej, b) emigracji osiedleńczej, c) emigracji żydowskiej.

Aplikant adwokacki Kaczyński został uniewinniony

Warszawa, 15 czerwca.

Sąd apelacyjny rozpatrywał dziś sprawę aplikanta adw. Borysa Kaczyńskiego oskarżonego o to, że podczas blokad na uniwersytecie miał wznosić okrzyki komunistyczne.

Wpierwszej instancji Kaczyński został skazany na półtora roku więzienia. Sąd apelacyjny wydał wyrok uniewinniający.

Podwórka zasłaniają horyzonty

Pomnik Brianda.—Dewaluacja i drożyzna.—Kursy pożyczek państwowych.—Atak na Bluma? (Od specjalnego korespondenta „Republiki” we Francji)

Paryż, 13 czerwca. W dniu dzisiejszym odbywa się w Paryżu przed samym gmachem ministerstwa spraw zagranicznych na Quai d'Orsay uroczysta inauguracja pomnika Arystydesa Brianda. W całej Francji dzień ten poświęcony jest, zresztą, pamięci tego męża stanu i manifestacjom na rzecz pokoju. Niestety, gdyby sam Briand zmartwychwstał i przyjrzał się dzisiejszej Europie i obecnym możliwościom pokojowym, to nie pozostałoby mu z pewnością nic innego, jak czempredziej powrócić do grobu na cichym cmentarzyku wlejskim.

Od czasu śmierci Brianda minęło około 5 lat, zmiany zaś, które od tej chwili na świecie nastąpiły, są tak wielkie, że sama postać tego pacyfisty staje się dzisiaj niejasną i mglista. Trudno poprostu uwierzyć, że był to praktyczny i doręczny polityk i mąż stanu. Z odległości tych paru lat wydaje się on już jakby fanatykiem i marzycielem pokojowym, nieco naiwnym i wyzyskiwanym przez partnera wschodniego. I trzeba sobie uprzytomnić całą burzliwą i długotrwałą karierę tego męża, jego różnorodną działalność, fakt, że dziesięć razy był premierem francuskim, że w czasie wojny odgrywał często rolę w Europie decydującą, by zatrzeć wizję naiwnego marzyciela.

Zresztą, jeśli marzycielem był Briand, to i cała Francja jest marzycielem. Przed pięknym pomnikiem dłuta Bourchard'a i Landowskiego sypią się perły wymowy oficjalnej, przeciągają pochodzą, zdobiąc świeży marmur kwieciami i wieńcami.

Niestety, po tej niedzielnej manifestacji cywilizmu republikańskiego nastąpi dość przykry powrót do szarych trosk codziennych, do rzeczywistości bardzo odmiennej od marzeń i frazesów.

Ciąży nad Francją przekleństwo niedanej, w niewłaściwym momencie i po dyletancku zrealizowanej dewaluacji.

Przeprowadzono ją jednocześnie z reformami socjalnymi, nieuniknionym więc skutkiem była drożyzna, która korzyści z dewaluacji przekreśliła prawie odrazu. Obecnie zachodzi konieczność obrony rodzimej produkcji przed zalewem dówozu zagranicznego. Gdy więc z jednej strony deklamuje się o obniżeniu barier celnych i o ułatwieniu wymiany międzynarodowej, celem utrwalenia pokoju światowego, smutna rzeczywistość nakazuje rządowi zabiegać przed parlamentem o pełnomocnictwa w sprawach celnych i kontyngentowych. W izbie i senacie toczą się bezpłodne targi, każda z grup stara się ocalić i obronić własne interesy; podwórka zasłaniają horyzonty, w małych frankach toną wielkie idee.

I tak się staje, że sytuacja finansowa bogatej Francji jest ciężka, że rząd zapowiada nowe podatki i opłaty wyrównawcze, że podwyższone zostaną opłaty kolejowe, pocztowe i cały szereg innych, że wprowadzone zostanie to, co publiczność tutejsza nazywa inkwizycją podatkową.

Najgorzej przedstawia się jednak kredyt państwa! Zdaje się on być radykalnie i gruntownie wyczerpany. Z takim powodzeniem przed kilku tygodniami zaledwie uplasowana pożyczka po kursie 98 za sto, dzisiaj notowana jest poniżej 91, a ponieważ przysługuje tej pożyczce opcja walutowa, a w międzyczasie kurs franka w stosunku do funta i dolara o kilka punktów się obniżył, przeto istotny kurs tej pożyczki wynosi niespełna 87 za sto. Różnica pomiędzy tym kursem a emisyjnym jest miarą naiwności i dobrych chęci subskrybentów. Ta strata wskazuje atoli jednocześnie na małą pojemność rynku dla pożyczek państwowych. Jeszcze gorzej

się dzieje w dziedzinie walutowej. Ciągłe kradzieże jakieś niepokojące wersje, i ucieczka od franka trwa. Różnica pomiędzy walutami anglo-saskimi, nabywanymi za gotówkę, i tymiż walutami, nabywanymi terminowo, wynosi obecnie 12 proc. w stosunku rocznym.

Trudno powiedzieć, czy są to skutki światowych manewrów pewnych grup finansowych, ale nie jest to niemożliwe. W sferach prawicowych przeważa wprawdzie opinia, iż Blum jest jedynym

możliwym obecnie szefem rządu, że upadek jego byłby hasłem do rozpętania rewolucji we Francji. Istnieją atoli politycy, twierdzący, że niebezpieczeństwo zewnętrzne zbyt silnie jest wyuczowane, by mogło dojść do zamieszek wewnętrznych, że brutalne pogroźki obcych mężów stanu są najlepszym cementem francuskiej jedności narodowej.

Nie są więc wykluczone próby ataków tych polityków prawicowych na rząd Bluma na tle trudności finansowych.

Na razie dążeniem tych grup jest zastąpienie Bluma jakąś silniejszą jednostką z pośród radykałów. Koncentracja elementów prawicowych dookoła osoby Doreta dotychczas postępów wielkich nie robi i zarzuty lewicy, jakoby mieszczańskie siły zachowawcze wyzyskiwały okres rozejmu wystawowego dla tworzenia formacji kontrewolucyjnych zdają się raczej być zwrotem retorycznym.

Edm. St.

Przemysłowcy u wicepremiera Kwiatkowskiego

Przyjęcie dla sfer gospodarczych u ministra skarbu Wzrost rentowności przemysłu—stwierdza p. wicepremier

Dziś w godzinach popołudniowych w Ministerstwie Skarbu odbyła się u wicepremiera i ministra skarbu inż. Kwiatkowskiego herbatka dla przedstawicieli sfer gospodarczych.

W wielkiej sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu zebrało się blisko 50 najwybitniejszych przedstawicieli świata gospodarczego. Łódź reprezentowana była przez prez. dr. T. Maciszewskiego, prez. Karola Endera i prez. Gustawa Geyera. Poza tym obecni byli m. in.: inż. Cybulski (węgiel), inż. Czerwiński (drzewo), dr. Falter (węgiel i metalurgia), Fajans (banki), inż. Kręglewski (metalurgia), Kierzkowski (spółdzielnie), Jakubowski (samorząd gospodarczy) itd.

Zebranych powitał wicepremier inż. Kwiatkowski, przystępując następnie do wygłoszenia dłuższego i niezmiernie ciekawego referatu. W przemówieniu swym min. Kwiatkowski zobrazował sytuację gospodarczą Polski, omawiając kolejno działalność wszystkich gałęzi przemysłu i handlu i wykazując stały wzrost rentowności na podstawie ze-

znań dochodowych przedkładanych przez przedsiębiorstwa.

Min. Kwiatkowski poświęcił następnie dłuższy ustęp swego przemówienia stosunkowi obecnego rządu do zagadnień etatyzmu, stwierdzając, że państwo wkracza w dziedzinę gospodarczą tylko tam, gdzie przedsiębiorstwa, posiadające doniosłe dla państwa znaczenie wykazują niedbalstwo, małą żywotność i złą gospodarkę. Wszędzie tam, gdzie inicjatywa prywatna rozwija się należycie, państwo powinno przychodzić i przychodzi z pomocą, nie krepując w najmniejszym stopniu tej inicjatywy.

Następnie min. Kwiatkowski omówił zagadnienie cen, wskazując, że dotychczas w dziedzinie cen rolnicy pozostawali in minus w stosunku do przemysłowców, jednak teraz od pewnego czasu zagadnienie przybrało stosunek odwrotny. Z tego swego stwierdzenia mówca jednak żadnej doraźnej konsekwencji w referacie swym nie wyciągnął.

Omawiając zagadnienia podatkowe

zapowiedział min. Kwiatkowski jeszcze raz energiczną walkę z wszelkimi nadużyciami urzędów skarbowych wobec sumiennych płatników.

Mówiąc o zagadnieniu walki z bezrobociem wskazał mówca, że w ciągu b. roku budżetowego wydano już 20 mil. zł. na prace państwowe, co najwydatniej przyczyniło się do zmniejszenia bezrobocia.

W związku z referatem swym min. Kwiatkowski wskazał, że nie boi się surowej krytyki rzeczoznawców, krytyka jest dla niego o wiele cenniejsza aniżeli „pochwały niedołęgów” i dlatego uważa za konieczne, aby przedstawiciele świata gospodarczego dać możność wypowiedzenia się nie tylko na dzisiejszym zebraniu, ale również na łamach prasy fachowej, na zebraniach organów samorządu gospodarczego itd. Podstawie wygłoszonego referatu odwinęła się kilkugodzinna dyskusja, której zabierała głos większa część obecnych z prof. Adamem Krzyżanowskim na czele.

Decydujące walki o Bilbao

Samoloty powstańcze nieustannie bombardują miasto, terroryzując ludność.—Wojska włoskie biorą udział w natarciu na Bilbao

London, 15 czerwca. (PAT) Korespondent Reutera w Saint Jean de Luz donosi, iż według opowiadań naocznego świadka, sytuacja w Bilbao jest okropna, lecz miasto broni się rozpaczliwie.

Przez cały dzień samoloty powstańcze unoszące się na niewielkiej wysokości ostrzeliwały ulice i rzucali bomby,

teroryzując ludność. Ulice miasta wystawione są na bezpośredni ogień karabinów ręcznych i maszynowych, ustawionych na wzgórzach Achanda na północ - wschód od miasta. Ciężkie samoloty bombowe bombardują bez przerwy szosę, prowadzącą do Castro Urdiales i Santanderu, która w wielu miejscach jest całkowicie zniszczona. Wskutek zniszczenia tej drogi masowy odwrót z Bilbao do Santanderu będzie ogromnie utrudniony.

Bilbao, 15 czerwca. (PAT) 20 tysięcy kobiet, dzieci i mężczyzn w wieku niepodlegającym służbie wojskowej, ma być ewakuowanych do Santanderu, oświadcza baskijskie ministerstwo spr. wewn. Ewakuowana ludność wywieziona będzie drogą lądową i morską przy użyciu wszelkich rozporządzalnych statków rybackich, handlowych i okrętów wojennych. Marynarka brytyjska ma udzielić ochrony w czasie transportu morską w myśl

zapewnienia rządu brytyjskiego, udzielonego w odpowiedzi na apel prezydenta Aguirre. Prezydent rządu baskijskiego zwrócił się przed niedawnym czasem do min. Edena, oświadczając w nocy, iż według otrzymanych wiadomości, nieprzyjacieli

ZAMIERZA ZBURZYĆ CENTRUM MIASTA BILBAO,

używając do tego wielkich sił powietrznych i artylerii. Prezydent Aguirre prosił min. Edena, jako inicjatora wystąpienia w sprawie bądziej humanitarnych, będących w jego dyspozycji, użyte w wojnie domowej, aby zechciał użyć wszelkich środków dyplomatycznych, będących w jego dyspozycji, aby zabezpieczyć spokojną ewakuację ludności cywilnej. Rząd baskijski jednoznacznie

ZDECYDOWAŁ OBRONIC BILBAO ZA WSZELKĄ CENĘ.

London, 15 czerwca. (PAT) Minister Eden oświadczył dziś w izbie gmin, że OBRONA BILBAO ZAPEWNIONA jest w dalszym ciągu przez rząd baskijski, że ewakuacja uchodźców trwa nadal, a w niedzielę opuściło Bilbao pod ochroną marynarki angielskiej 4400 uchodźców

Rzym, 15 czerwca. (PAT) Stefani donosi: W natarciu wojsk powstańczych na Bilbao dużą rolę odegrały oddziały ochotników, wło-

skich, t. zw. „czarne strzały”, które zajęły ważny, punkt strategiczny Derio biorąc do niewoli 6,000 ludzi.

Walencja, 15 czerwca. (PAT) Ministerstwo obrony narodził się wydało około północy komunikat, w którym stwierdza, że mimo zawarcia go paktu nieinterwencji, powstańcy zabili czterokrotnie powiększyć liczbę swych samolotów, otrzymując codziennie aparaty włoskie i niemieckie. Również i artylerja i broń maszynowa stała bardzo znacznie powiększona. Większa część nowootrzymanego materiału wojennego skoncentrowana stała na froncie baskijskim.

KLAWIOL usuwa oddziały

AKADEMICKIE KOLONIE H. A. Z. Koło Akademików Żydów H. A. Z. zawiadomiło, że w roku bież. kolonie akademickie miały miejsce w Poroninie — obok Zakopanego nad Białym Dunajcem. Wycieczki w Tatry, lejąka linowa na Kasprowy Wierch Cena za 4-tyg. 85 zł. Dział (Polska Szwajcaria) obok Jarosław nad Prutem Wycieczki w Gorgany i Czarny chór, kolejki leśne. Cena za turnus 4-tyg. 85 zł. Na kolonjach wikt 5-razowy, pokój osobowe radio, gazetki. Instruktorzy sportu. Zniżki kolejowe 75% w obie strony z miejscowości. Zapisy na I-szy turnus lipca najpóźniej do 25 czerwca b. r. Zgłoszenia i informacje: S. Jakobson, Pomorska 50 mieszk. 2 w godzinach od 12 do 21-ej wieczorem.

OSK.: PROK.: z jatkii? czas? OSK.: Gdybym n PROK.: Jeszcze p OSK.: wiaka. PROK.: Kędziore PROK.: OSK.: PROK.: OSK.: OSK.: silnie. PROK.: ciekaw póź OSK.: PROK.: czego upa strzelał? OSK.: PROK.: dział w pi OSK.: pitem nic. PROK.: że Kędzi oddać się OSK.: tem, że z PROK.: czy? OSK.: gdzie uko PROK.: powiedzia wieku? OSK.: lub 18 lat. Czy? a? Wobec nego, pro znał złoż zental sp uznaje ze ujawnione ADW. jatkan? OSK.: ADW. otrzymyw prace w OSK.: ADW. to mięso, boju? OSK.: z ta spra ADW. cego o z by odpo tania. ADW. zony mia OSK.: ADW. zony cho OSK.: ku oskarż OSK.: ty powz ADW. ny chodz po żydow OSK.: ADW. nicy oszł OSK.: ADW. oskarżon OSK.: słyszałem ADW. ny uderz go zabić OSK.: działo? OSK.: Obrońcy z wy zyk i syw konfiden jemnego Sad Z ko nia miel zonego.

PROCES ZABÓJCY Ś.P. KĘDZIORY W BRZEŚCIU

(Dalszy ciąg).

OSK.: — Wybiegłem z całej siły.
PROK.: — Po co oskarżony brał nóż z jatką? — Co oskarżony myślał wówczas?

OSK.: — Nie myślałem wówczas. — Gdybym myślał, nie doszłoby do tego.
PROK.: — Kogo oskarżony widział jeszcze przy dorożce?

OSK.: — Posterunkowego Fronckowiaka.
PROK.: — Czy oskarżony uderzył Kędziorego nożem?

OSK.: — Tak.
PROK.: — Czy silnie i czy z tyłu?
OSK.: — Tak, ale nie pamiętam czy silnie.

PROK.: — Dlaczego oskarżony uciekał później?
OSK.: — Nie wiem.

PROK.: — Czy oskarżony wie dlaczego upadł na ziemię, kiedy Kędziora strzelał?
OSK.: — Upadłem instynktownie.

PROK.: — Jak długo oskarżony siedział w piwnicy?
OSK.: — Trzy dni. Nie jadłem i nie piłem nic.

PROK.: — Czy oskarżony wiedział, że Kędziora zmarł, kiedy postanowił oddać się już w ręce policji?
OSK.: — Nie wiedziałem, ale czułem, że zrobiłem coś złego.

PROK.: — Gdzie się oskarżony uciekał?
OSK.: — W szkole powszechnej, gdzie ukończyłem dwa oddziały.

PROK.: — Czy oskarżony pamięta co powiedział u sędziego śledczego co do wieku?
OSK.: — Powiedziałem, że mam 17 lub 18 lat.

Czym się interesuje adw. Kowalski

Wobec sprzeczności zeznań oskarżonego, prokurator prosi o odczytanie zeznań złożonych w śledztwie. Adw. Rozental sprzeciwia się temu, jednak sąd uznaje zeznania złożone w śledztwie za ujawnione.

ADW. KOWALSKI: — Czy to była jątka?
OSK.: — Babki.

ADW. KOWALSKI: — Czy ojciec otrzymywał wynagrodzenie od babki za prace w jątce?
OSK.: — Ojciec był współnikiem.

ADW. KOWALSKI: — Kto kupował to mięso, pochodzące z nielegalnego uboju?
OSK.: — To nic wspólnego nie ma z tą sprawą.

Adw. Kowalski prosi przewodniczącego o zwrócenie uwagi oskarżonemu, by odpowiadał na zadawane mu pytania.

ADW. KOWALSKI: — Skąd oskarżony miał pieniądze na zakup mięsa?
OSK.: — Zarobiłem pracą.

ADW. KOWALSKI: — Czy oskarżony chodził do szkoły i w jakim języku oskarżony się uczył?
OSK.: — Chodziłem do polskiej szkoły powszechnej.

ADW. KOWALSKI: — Czy oskarżony chodził do szkoły, gdzie uczyli tylko Polacy?
OSK.: — Nie chodziłem.

ADW. KOWALSKI: — Do której piwnicy oskarżony się schował?
OSK.: — Do piwnicy Kaca.

ADW. KOWALSKI: — Dlaczego oskarżony siedział trzy dni w piwnicy?
OSK.: — Bałem się wyjść, ponieważ słyszałem krzyki i hałasy na ulicy.

ADW. ROZENTAL: — Czy oskarżony uderzył nożem ś.p. Kędziore, chcąc go zabić?
OSK.: — Nie wiem, co się ze mną działo?

Obrońca wnosi o zażądanie informacji z wydziału śledczego, czy ojciec Ajzyk i syn Welwel Szczerbowski, byli konfidentami Kędziory w sprawie potajemnego uboju. Prokurator oponentuje.

Sąd oddala wniosek obrony. Z kolei sąd przystępuje do odczytania niektórych szczegółów zeznań oskarżonego. Zaprzecza on, że działał pod

wpływem zemsty. W tym miejscu powodowie cywilni zgłaszają dwóch świadków na okoliczności, dotyczące wniosku w sprawie powództwa cywilnego: Bolesława Zalewskiego i Jana Jadacza, dwóch funkcjonariuszy policji państwowej.

Adw. Rozental sprzeciwia się wezwaniu dodatkowych świadków i prosi o podanie przez powodów cywilnych okoliczności, na które mają zeznawać wezwani dodatkowo świadkowie.

Sąd dopuszcza tych świadków. Po krótkiej naradzie, sąd postanowił zbadać wszystkich świadków bez przysięgi.

Pierwszy zeznaje **nadkomisarz Budziński** naczelnik urzędu śledczego w Brześciu n. Bugiem.

Krytycznego dnia świadka nie było w Brześciu. Wrócił dopiero o godz. 18. Kędziore zmarł od 1932 roku, gdy przydzielony został do wydziału śledczego.

W roku 1933 Kędziora brał udział w schwytaniu słynnej bandy Korolczuka, która grasowała na terenie czterech powiatów. Podczas pościgu w Brześciu, do szło do starcia, w czasie którego Kędziora zastrzelił bandyte i sam został dwukrotnie ranny. Uniknął śmierci tylko dzięki przypadkowi. Kula trafiła go wówczas w zegarek. Kędziora odznaczony został za ten czyn Krzyżem Zasługi za dzielność. Ostatnio został Kędziora przydzielony do oddziału do walki z potajemnym ubojem. — Na pytanie sądu, czy Szczerbowski byli podejrzani i figurowali w rejestrach urzędu śledczego, świadek odpowiada przecząco.

Jako następny świadek zeznaje p. Wiłńska, referentka wydziału karno-administracyjnego starostwa. Prowadząc ten dział, stykała się z wszystkimi osobami,

ciągniętymi do odpowiedzialności za potajemny ubój.

ADW. ROZENTAL: — Czy spotykała się pani z Welwem Szczerbowskim na terenie starostwa?
ŚW.: — Nie, nie miał on sprawy o potajemny ubój.

ADW. KOWALSKI: — Czy pani sobie przypomina o strajku rabinów w związku z wprowadzeniem uboju rytualnego?
ŚW.: — Nie pamiętam.

ADW. KOWALSKI: — Czy jest okólnik ministerstwa, polecający prowadzenie statystyki przestępstw, dokonywanych przez Żydów?
ŚW.: — Nie, nie ma takiego okólnika.

Miejsce przy pulpicie świadków zajmuje starszy **postierunkowy Jarzabek**

Stuży on na terenie Brześcia od sześciu i pół roku. Prowadzi również dział walki z ubojem potajemnym. Mówi o spisach, zażaleniach, urabianiu świadków, terrorze rzeźników-Żydów.

PRZEW.: — Skąd świadek wie o tym wszystkim?
ŚW.: — Miałem te informacje od ś.p. Kędziory. Pozatym uzyskałem je na drodze konfidenckalnej.

ŚW.: — 30 doniesień.
PROKURATOR: — Czy Szczerbowski należał do jakiejś organizacji rzeźniczej?
ŚW.: — Tak. Trudnił się on ubojem i dostarczał mięso ojcu do jatkki.

PROK.: — Czy panowie policjanci mieli jakieś przewiska wśród rzeźników?
ŚW.: — **MNIE NAZYWANO „HIT-**

LER” i „ZIABEK”, a KĘDZIORA NAZYWAŁ SIĘ „GĘDZIOREK”.

APL. NIEBUDEK: — Kto należał do organizacji terrorystycznej wśród rzeźników?
ŚW.: — Żydzi, trudniący się potajemnym ubojem.

Dalszym świadkiem jest funkcjonariusz urzędu śledczego **FRĄCZKOWIAK** jako naoczny świadek, opisuje on

przebieg zabójstwa

— Gdy Kędziora zaczął wyrzucać mięso z lodowni, podeszli rzeźnicy. Świadek odpędzał ich, lecz Welwel natoczył się do mięsa, tak że świadek musiał mu grozić rewolwerem. To wszystko trwało pięć minut. Ajzyk Szczerbowski odrzucał spowrotem mięso, a świadek podawał mięso Kędziore, który z kolei kładł je na dorożkę.

Jedną ręką świadek podawał mięso, a w drugiej trzymał rewolwer.

W pewnym momencie widział, że Ajzyk dawał jakieś znaki synowi. Następnie świadek opisuje przebieg zabójstwa. W pewnej chwili gdy Kędziora, ranny, padł na ziemię, świadek zatrzymał przejeżdżającą taksówkę, do której wsadził rannego i odwiózł go do szpitala. Po drodze i w szpitalu, gdy Kędziora był przytomny, powiedział, że Ajzyk Szczerbowski go zakuł.

Jest to jednak niemożliwe, gdyż widział,

który miał przewieźć mięso z lodowni do rzeźni miejskiej. Zeznaje, że 13 maja około godz. 7 rano stał na postoju. Zgłosił się do niego st. post. Kędziora i kazał jechać w kierunku Zaułka Mięsnego. Tam zatrzymał się koło lodowni i przystąpił do wyrzucania mięsa i ładowania go na dorożkę. Zebrało się kilkanaście osób, wśród których zauważył Szczerbowskiego. Świadek pomagał również policji odpędzać Szczerbowskich od dorożki. Niektóre zeznania świadka wykazują jednak rozbieżności, wobec czego sąd odczytuje zeznania, złożone w śledztwie przez dorożkarza.

Dalej zeznaje Aleksandra Chomicz, administratorka domu w pobliżu Zaułka Mięsnego.

Była ona na ganku domu, skąd obserwowała całą scenę ładowania mięsa na dorożkę. Widziała, że podczas ładowania mięsa stał pod drzewem odwrócony do niej plecami młody człowiek. W pewnej chwili osobnik ten wyskoczył z pod drzewa, dopadł Kędziore i wbił mu żelazo w bok. Nie wie czy to nóż, czy to majzel od ostrzenia noży. Wie tylko, że błysnęło coś w powietrzu. Kędziora oddał natychmiast strzał w powietrze. Następnie padł na ziemię.

Świadek zeznaje również, że w dniu 6 b. m. była na tym samym ganku, gdy podeszła do niej umysłowo chora, znana na terenie Brześcia Etlia Tokarz i powiedziała, że to morderstwo było uplanowane. Była naoczny świadkiem zebrania rzeźników, gdzie zapadła decyzja zgładzenia Kędziory. Wyrok został wówczas wydany w niedzielę na specjalnym zebraniu.

Ostatnim świadkiem jest Zygmunt Możdżeń, starszy przodownik policji państwowej. Został on wezwany telefonicznie i zawiadomiony o zranieniu Kędziory. Udał się do szpitala, gdzie od kojącego Kędziory dowiedział się o krwawym zajściu.

PRZEW.: — Czy ekscesy, które miały miejsce w Brześciu są wynikiem zabójstwa?
ŚW.: — Tak, społeczeństwo dało wyraz swemu oburzeniu.

ADW. KOWALSKI: — Te zajścia, które były odrochem społeczeństwa, jak długo trwały?
ŚW.: — Rozpoczęły się o godz. 9 rano po zgonie Kędziory i trwały do wieczora.

ADW. K.: — Jaki charakter miała ta akcja?
ŚW.: — Charakter odruchowy i niszczenia dobytku żydowskiego.

ADW. ROZENTAL: — Czy Welwel może być uważany za przedstawiciela społeczeństwa żydowskiego?
ŚW.: — Należy do tego społeczeństwa?

ADW. ROZENTAL: — Czy Welwel był wybitną jednostką w społeczeństwie żydowskim, czy też przeciętną szarą jednostką?
Świadek nie daje odpowiedzi.

Z kolei zeznają świadkowie, wezwani przez powoda cywilnego: posterunkowy Bolesław Zalewski i Jan Zjadacz. Zeznają oni krótko i nie ciekawego do sprawy nie wnoszą.

Po przerwie obiadowej adw. Kowalski zadaje jeszcze kilka pytań oskarżonemu i dwum świadkom, po czym przewodniczący zamyka przewód sądowy i udziela głosu wiceprok. Goździkowi.

Mowa prokuratora
O godz. 18.30 oskarżyciel publiczny rozpoczął swe przemówienie.

— Czy mam całą siłę uderzyć w dzwon alarmowy? 621 policjantów zginęło, pełniac swe obowiązki. Jest to cyfra zastraszająca. Giną policjanci w utarczkach z bandytami, giną na drogach

dorożkarz Rozenberg

który miał przewieźć mięso z lodowni do rzeźni miejskiej. Zeznaje, że 13 maja około godz. 7 rano stał na postoju. Zgłosił się do niego st. post. Kędziora i kazał jechać w kierunku Zaułka Mięsnego. Tam zatrzymał się koło lodowni i przystąpił do wyrzucania mięsa i ładowania go na dorożkę. Zebrało się kilkanaście osób, wśród których zauważył Szczerbowskiego. Świadek pomagał również policji odpędzać Szczerbowskich od dorożki. Niektóre zeznania świadka wykazują jednak rozbieżności, wobec czego sąd odczytuje zeznania, złożone w śledztwie przez dorożkarza.

Dalej zeznaje Aleksandra Chomicz, administratorka domu w pobliżu Zaułka Mięsnego.

Była ona na ganku domu, skąd obserwowała całą scenę ładowania mięsa na dorożkę. Widziała, że podczas ładowania mięsa stał pod drzewem odwrócony do niej plecami młody człowiek. W pewnej chwili osobnik ten wyskoczył z pod drzewa, dopadł Kędziore i wbił mu żelazo w bok. Nie wie czy to nóż, czy to majzel od ostrzenia noży. Wie tylko, że błysnęło coś w powietrzu. Kędziora oddał natychmiast strzał w powietrze. Następnie padł na ziemię.

Świadek zeznaje również, że w dniu 6 b. m. była na tym samym ganku, gdy podeszła do niej umysłowo chora, znana na terenie Brześcia Etlia Tokarz i powiedziała, że to morderstwo było uplanowane. Była naoczny świadkiem zebrania rzeźników, gdzie zapadła decyzja zgładzenia Kędziory. Wyrok został wówczas wydany w niedzielę na specjalnym zebraniu.

Ostatnim świadkiem jest Zygmunt Możdżeń, starszy przodownik policji państwowej. Został on wezwany telefonicznie i zawiadomiony o zranieniu Kędziory. Udał się do szpitala, gdzie od kojącego Kędziory dowiedział się o krwawym zajściu.

PRZEW.: — Czy ekscesy, które miały miejsce w Brześciu są wynikiem zabójstwa?
ŚW.: — Tak, społeczeństwo dało wyraz swemu oburzeniu.

ADW. KOWALSKI: — Te zajścia, które były odrochem społeczeństwa, jak długo trwały?
ŚW.: — Rozpoczęły się o godz. 9 rano po zgonie Kędziory i trwały do wieczora.

ADW. K.: — Jaki charakter miała ta akcja?
ŚW.: — Charakter odruchowy i niszczenia dobytku żydowskiego.

ADW. ROZENTAL: — Czy Welwel może być uważany za przedstawiciela społeczeństwa żydowskiego?
ŚW.: — Należy do tego społeczeństwa?

ADW. ROZENTAL: — Czy Welwel był wybitną jednostką w społeczeństwie żydowskim, czy też przeciętną szarą jednostką?
Świadek nie daje odpowiedzi.

Z kolei zeznają świadkowie, wezwani przez powoda cywilnego: posterunkowy Bolesław Zalewski i Jan Zjadacz. Zeznają oni krótko i nie ciekawego do sprawy nie wnoszą.

Po przerwie obiadowej adw. Kowalski zadaje jeszcze kilka pytań oskarżonemu i dwum świadkom, po czym przewodniczący zamyka przewód sądowy i udziela głosu wiceprok. Goździkowi.

Mowa prokuratora
O godz. 18.30 oskarżyciel publiczny rozpoczął swe przemówienie.

— Czy mam całą siłę uderzyć w dzwon alarmowy? 621 policjantów zginęło, pełniac swe obowiązki. Jest to cyfra zastraszająca. Giną policjanci w utarczkach z bandytami, giną na drogach

(DALSZY CIĄG na str. 6-ej).

Ostatnie dni! spiescie po łowy do



WOLANOWA
Łódź, Piotrkowska 11 lub 72

PROK.: — Proszę przytoczyć jakieś charakterystyczne i konkretne wypadki? Świadek podaje jako przykład „cuda” jakie się dzieją w jatkach, a mianowicie ruchome deski w podłodze, a w piwnicy rzeźnicy zatrudnieni są przy oprawianiu mięsa, pochodzącego z nielegalnego uboju.

PROK.: — Ile pan sporządził doniesień od stycznia r. b.

przebieg zabójstwa

— Gdy Kędziora zaczął wyrzucać mięso z lodowni, podeszli rzeźnicy. Świadek odpędzał ich, lecz Welwel natoczył się do mięsa, tak że świadek musiał mu grozić rewolwerem. To wszystko trwało pięć minut. Ajzyk Szczerbowski odrzucał spowrotem mięso, a świadek podawał mięso Kędziore, który z kolei kładł je na dorożkę.

Jedną ręką świadek podawał mięso, a w drugiej trzymał rewolwer.

W pewnym momencie widział, że Ajzyk dawał jakieś znaki synowi. Następnie świadek opisuje przebieg zabójstwa. W pewnej chwili gdy Kędziora, ranny, padł na ziemię, świadek zatrzymał przejeżdżającą taksówkę, do której wsadził rannego i odwiózł go do szpitala. Po drodze i w szpitalu, gdy Kędziora był przytomny, powiedział, że Ajzyk Szczerbowski go zakuł.

Jest to jednak niemożliwe, gdyż widział,

który miał przewieźć mięso z lodowni do rzeźni miejskiej. Zeznaje, że 13 maja około godz. 7 rano stał na postoju. Zgłosił się do niego st. post. Kędziora i kazał jechać w kierunku Zaułka Mięsnego. Tam zatrzymał się koło lodowni i przystąpił do wyrzucania mięsa i ładowania go na dorożkę. Zebrało się kilkanaście osób, wśród których zauważył Szczerbowskiego. Świadek pomagał również policji odpędzać Szczerbowskich od dorożki. Niektóre zeznania świadka wykazują jednak rozbieżności, wobec czego sąd odczytuje zeznania, złożone w śledztwie przez dorożkarza.

Dalej zeznaje Aleksandra Chomicz, administratorka domu w pobliżu Zaułka Mięsnego.

Była ona na ganku domu, skąd obserwowała całą scenę ładowania mięsa na dorożkę. Widziała, że podczas ładowania mięsa stał pod drzewem odwrócony do niej plecami młody człowiek. W pewnej chwili osobnik ten wyskoczył z pod drzewa, dopadł Kędziore i wbił mu żelazo w bok. Nie wie czy to nóż, czy to majzel od ostrzenia noży. Wie tylko, że błysnęło coś w powietrzu. Kędziora oddał natychmiast strzał w powietrze. Następnie padł na ziemię.

Świadek zeznaje również, że w dniu 6 b. m. była na tym samym ganku, gdy podeszła do niej umysłowo chora, znana na terenie Brześcia Etlia Tokarz i powiedziała, że to morderstwo było uplanowane. Była naoczny świadkiem zebrania rzeźników, gdzie zapadła decyzja zgładzenia Kędziory. Wyrok został wówczas wydany w niedzielę na specjalnym zebraniu.

Ostatnim świadkiem jest Zygmunt Możdżeń, starszy przodownik policji państwowej. Został on wezwany telefonicznie i zawiadomiony o zranieniu Kędziory. Udał się do szpitala, gdzie od kojącego Kędziory dowiedział się o krwawym zajściu.

PRZEW.: — Czy ekscesy, które miały miejsce w Brześciu są wynikiem zabójstwa?
ŚW.: — Tak, społeczeństwo dało wyraz swemu oburzeniu.

ADW. KOWALSKI: — Te zajścia, które były odrochem społeczeństwa, jak długo trwały?
ŚW.: — Rozpoczęły się o godz. 9 rano po zgonie Kędziory i trwały do wieczora.

ADW. K.: — Jaki charakter miała ta akcja?
ŚW.: — Charakter odruchowy i niszczenia dobytku żydowskiego.

ADW. ROZENTAL: — Czy Welwel może być uważany za przedstawiciela społeczeństwa żydowskiego?
ŚW.: — Należy do tego społeczeństwa?

ADW. ROZENTAL: — Czy Welwel był wybitną jednostką w społeczeństwie żydowskim, czy też przeciętną szarą jednostką?
Świadek nie daje odpowiedzi.

Szczerbowski skazany na śmierć

(Dalszy ciąg).

giną w mieście, giną wówczas, kiedy chronią ład i porządek publicznego. — 621-szy wypadek wydarzył się w Brześciu nad Bugiem Tu przysłała na policjanta śmierć z tyłu. Kędziora był gorliwym wywiadowcą na terenie Brześcia i nie spodziewał się, że zginie podczas konfiskowania mięsa. Ten człowiek, który walczył z bandytami, poniósł śmierć na widnej i jasnej ulicy. Znalazł śmierć z rąk młodego i może niedoświadczonego chłopca, Welwla Szczerbowskiego.

Były wersje, że Ajzyk zabił, lecz niebicie stwierdzono, że Welwel zgładził posterunkowego Kędziore. Świadczenie stwierdziło, że Welwel wyskoczył z drzewa i dźgnął s. p. Kędziore.

Dalej prokurator analizuje przebieg zabójstwa. Dlaczego Welwel zabił? Co pchnęło tego człowieka do zbrzydzenia rąk krwią. Żeby na to odpowiedzieć, trzeba wejść w życie Welwla Szczerbowskiego. Z kim się styka, kto go wychowuje i kto kształtuje jego charakter? — Wiemy, że Welwel jest synem rzeźnika, wiemy, że trudni się potajemnym ubojem. Wiemy, że Ajzyk był kilkakrotnie karany za potajemny ubój. Wychowywał się w warunkach nieposzanowania prawa, w warunkach bezprawia. Na takim gruncie wyrasta Welwel Szczerbowski.

Ciągle ukrywanie się przed władzami, to wszystko doprowadza do tego, że Welwel podniósł rękę na policjanta, wiedząc, kim on jest. W tym tkwią motywy zbrodni. Początkowo wychowano Welwla na przestępcę karno-administracyjnego, obecnie zasiada on na ławie oskarżonych, jako zabójca. — Prokurator następne dowodzi, że nie było momentu afektu i że Welwel zabił posterunkowego, bo zabierał mu mięso. Wnioskuje ze sposobu wysławiania się podczas przewodu sądowego, prokurator stwierdza, że Welwel jest inteligentnym człowiekiem. — Kardynalne znaczenie miało pytanie obrony, czy oskarżony miał zamiar zabić s. p. Kędziore, uderzając go nożem. Szczerbowski broni się obecnie, ale zmienia on ciągle zeznania, co świadczy że jest człowiekiem zepsutym.

Wreszcie prokurator omawia zajścia antyżydowskie, które nazywa odruchem społeczeństwa brzeskiego za śmierć s. p. Kędziory. W konkluzji swego przemówienia

PROKURATOR DOMAGA SIĘ NAJWYŻSZEGO WYMIARU KARY DLA OSKARŻONEGO Z ART. 225 § 1 K. K. T. J. KARY ŚMIERCI.

Powodowie cywilni

Zabiera głos aplikant adwokacki Niebudek, który długo i metnie rozprawia na temat uboju rytualnego i oświadcza, że zabójstwo s. p. Kędziory było morderstwem rytualnym (?). P. Niebudek wyraża życzenie aby na ławie oskarżonych zasiadli jeszcze Ajzyk Szczerbowski i rzeźak Pomarańczyk.

Kończąc swe przemówienie, apl. Niebudek prosi o zasądzenie symbolicznej złotówki.

Z kolei przemawia drugi powód cywilny, Kowalski, który — swoim zwyczajem — zaczyna omawiać kwestię żydowską. Mówca uważa, że walka, która rozpoczęła się w Brześciu, jest walką o byt między Polakami a Żydami. Dalej nadmienia, że rozbiór Polski też nastąpił wskutek nienawiści Żyda do Polski (?).

Gdy adw. Kowalski poczyna rozwijać swoją niesamowitą filozofię, przewodniczący kilka razy przerywa mówcy, zwracając mu uwagę, że nie trzyma się ram procesu.

GRAND-KINO

„GŁOS SERCA“

w rol. gł. JANET GAYNOR bohaterka filmu w „SIÓDMEM NIEBIE“

Rewelacyjna niższa cen
Na 1-szy seans od 85 GR.
Na wieczorowe seanse od 1.09 ZL.

OFIARY ZŁOŻONE W ADM. „REPUBLIKI“

na poszkodowanych w Brześciu zł. 10.— (dziś się) składa Dr. Justman.
na pogorzalców z ul. Berka Joselewicza zł. 5.— (pięć) składa Dr. Justman

Adw. Kowalski prosi wreszcie o zasądzenie powództwa cywilnego i apeluje do sądu o zastosowanie surowego wymiaru kary oraz do odpowiednich władz, by został zlikwidowany komitet pomocy Żydom w Brześciu oraz by w ten sposób zahamowany został dopływ funduszy dla Żydów w Brześciu.

Mowa obrońców

Obronca adw. Rozental na wstępie zastrzega się, że nie będzie odpowiadał powodom cywilnym. Z rzeczowym przemówieniem prokuratora natomiast, podejmuje polemikę i będzie się starał z nim dojść do porozumienia na gruncie prawa. — Obrońca prosi wreszcie sąd, aby sugestia śmierci s. p. Kędziory nie pociągnęła za sobą drugiej śmierci — oskarżonego. Niezawiniona śmierć s. p. Kędziory bynajmniej nie wymaga śmierci oskarżonego. Obrońca apeluje do sądu o litość dla chłopca, który zbrodnię swoją musi jednak odpokutować.

Drugi obrońca adw. Lewin rozpoczął swe przemówienie od wyrażenia współczucia dla wdowy. Analizując prze-

mówienie prokuratora i powodów cywilnych uważa, że należy zastosować § 2 artykułu 225 i o taki wymiar kary prosi dla oskarżonego.

Następuje krótka replika prokuratora, że paragraf 2 nie ma zastosowania w tej sprawie, gdyż zginął przedstawiciel władzy na posterunku. Prokurator zbija z kolei wywody obrony, nadmieniając, że wykonuje tylko swój obowiązek. — Wobec okoliczności tej sprawy podtrzymuje swój wniosek o karę śmierci.

Dalej replikuje adw. Kowalski, które mu przewodniczący kilkakrotnie przerywa wobec nierzeczowej argumentacji.

Oskarżony w ostatnim słowie prosi o łagodny wymiar kary.

Następnie sąd udał się na naradę. — O godz. 10.15, rozlega się dzwonek.

Wyrok

Trybunał wchodzi i wśród wielkiego napięcia, przewodniczący rozpoczyna od czytania wyroku:

— W IMIENIU RZECZYSPOLITEJ POLSKIEJ, SĄD OKRĘGOWY W PINSKU, WYDZIAŁ ZAMIEJSCOWY W BRZEŚCIU PO ROZPOZNANIU SPRA-

Nieumyślne spowodowanie śmierci

Trzy ciekawe sprawy przed sądem okręgowym

Przed sądem okręgowym toczyły się w dniu wczorajszym 3 sprawy, w których oskarżeni odpowiadali za identyczne przestępstwo: nieumyślne spowodowanie śmierci.

Najdramatyczniejsze tło ma sprawa pierwsza. Oskarżony, 19-letni Stanisław Wieczorek, zabił przez przypadek swego serdecznego przyjaciela — Władysława Raźnego w następujących okolicznościach:

Obaj młodzi chłopcy, mieszkańcy wsi Wola Zawadziska pod Łodzią, miesiali częste zatargi ze swymi rówieśnikami. Aby im napędzić stracha — nabyli rewolwer. Raźny umiał obchodzić się z bronią, oskarżony Wieczorek nie miał nigdy rewolweru w ręku. Na prośbę osk. Raźny dał mu na chwilę broń do obejrzenia. Raźny nie uprzedził przyjaciela, że rewolwer jest nabyty. Przez krótką chwilę Wieczorek oglądał rewolwer, potem przyłożył go do oka i z żartów wymierzył ku Raźnemu z odległości 2 kroków. Rozległ się huk wystrzału. Raźny padł trupem na miejscu.

Oskarżony z płaczem przyznał się do winy i podał, że gorzko żałuje tego, co się stało, zwłaszcza, że denat był jego najbliższym przyjacielem.

Sąd skazał chłopca na rok więzienia

Warunki przyjęcia maturzystów

do zawodowych szkół oficerskich wszystkich broni

Władze wojskowe opublikowały warunki przyjęcia młodzieży do zawodowych szkół oficerskich piechoty, kawalerii, artylerii, broni pancernych, saperów i łączności. Młodzież, która pragnie poświęcić się zawodowej służbie oficerskiej i wstąpić w tym celu do szkoły podchorążych, musi odpowiadać następującym warunkom zasadniczym:

- 1) wykazać się świadectwem dojrzałości gimnazjum dawnego typu względnie świadectwem ukończenia zawodowej szkoły licealnej, 2) posiadać obywatelstwo polskie, 3) być stanu wolnego (nie żonaci), 4) mieć w dniu 1 września 1937 ukończonych 17 lat życia, a nie przekroczonych 22 lat życia dla absolwentów gimnazjalnych i 23 lat życia dla absolwentów szkół zawodowych, 5) posiadać

z zawieszeniem wykonania kary na 5 lat

W drugiej sprawie na ławie oskarżonych znalazł się jeszcze młodszy chłopak 15-letni Henryk Bugajny jechał w dniu 6 października na beczkowie ulicą Kilińskiego. Chłopiec skręcił nagle ostro i potrafił popychającego ręczny wózek Michała Kowalika. Nieszczęśliwy przewrócił się i wpadł pod koła wozu Bugajnego tak fatalnie, że koła przeszły mu przez głowę. Kowalik zmarł w szpitalu.

Bugajny, jako nieletni, został oddany pod odpowiedzialny dozór matki.

Wreszcie w trzeciej sprawie odpowiedział 34-letni Józef Abdruśiak. Akt oskarżenia głosi, iż podsądny, nie mając ku temu kwalifikacji, podjął się wiercenia studni na posesji przy ul. Weselnej 26. Kilku robotników pracowało dla oskarżonego, który nieumyślnie zabezpieczył wykopaną ziemię, co spowodowało zasypanie robotnika Waltera Renza. Straż ogniowa wydobyla już tylko zwłoki nieszczęśliwego.

Na wniosek obrońcy rozprawa została odroczone, celem powołania biegłego inżyniera.

Rozprawom przewodniczył sędzia Merson. (g)

WY WELWLA SZCZERBOWSKIEGO, OSKARŻONEGO Z ART. 225 § 1 K. K. UZNAŁ GO WINNYM ZARZUCANYM MU W AKCIE OSKARŻENIA CZYNOW I POSTANOWIŁ SKAZAĆ WELWLA SZCZERBOWSKIEGO NA KARĘ ŚMIERCI.

Pozatym sąd skazał oskarżonego na pozbawienie wszelkich praw, zasądził na rzecz wdowy po s. p. Kędziore, Bronisławy Kędziory, symboliczną złotówkę z tytułu poniesionych strat moralnych.

W krótkich ustnych motywach, sąd stwierdził, że oskarżony działał w pełnej świadomości, tymbardziej, że zamordowany zdradzał obawę wobec funkcjonariuszy policji, że grozi mu ze strony Szczerbowski śmierć. Biorąc pod uwagę, że Kędziora był funkcjonariuszem gorliwym i bez zarzutu spełniał swe obowiązki i że zginął podczas pełnienia służby, uważa za stosowne wydać najwyższy wymiar kary t. j. karę śmierci.

OBRONCA OSKARŻONEGO ADW. ROZENTAL ZAPOWIADA ZŁOŻENIE APELACJI I PROSI O ZAPROTOKUŁOWANIE TEGO.

Oskarżony przyjął wyrok bardzo spokojnie.

Laureat m. Łodzi

otrzymał już nagrodę

Wczoraj przybył do Łodzi tegoroczny laureat naszego miasta z dziedziny sztuk plastycznych, znany grafik Tadeusz Kulisiewicz, który bawił ostatnio na Sycylii. Laureatowi Łodzi zgotowano serdeczne przyjęcie w zarządzie miejskim po czym prez. Godlewski, w towarzyszeniu wiceprez. Kozłowskiego, dyr. Kalnowskiego i wicedyr. Gralińskiego oraz nac. Konopki, wręczył mu nagrodę — czek na sumę 5000 złotych.

P. Kulisiewicz udaje się obecnie na studia do Italii, Francji i Anglii, jesienią zaś przybędzie do Łodzi, gdzie nastąpi uroczyste wręczenie mu, na publicznym posiedzeniu, dyplomu nagrody. (i)

Echa katastrofy kolejowej

Maszynista skazany na 3 m-cie aresztu

W ciągu dnia onegdajszego toczyła się w sądzie okręgowym pod przewodnictwem sędziego Mersona przeciwko maszyniście kolejowemu Franciszkowi Czajkowskiemu, kierownikowi pociągu, Ludwikowi Stefankowi i pomocnikowi maszynisty Władysławowi Palczewskiemu rozprawa, będąca echem katastrofy kolejowej na stacji Wdzew z lutego r. b. w konsekwencji której kilka wagonów węglowych zostało rozbitych.

Sąd ogłosił wyrok, na mocy którego jedynie maszynista Czajkowski został skazany na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem, zaś dwaj pozostali podsądni zostali uniewinnieni. (g)

SEPARATYZM TRIUMFUJE A LUDNOŚĆ PŁACI.

Rada Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, wobec pomyślnych wyników roku 1936 uchwaliła przeznaczyć 350 tysięcy złotych na utworzenie specjalnego funduszu pomocy dla ubezpieczonych w Zakładzie, którzy cierpią z powodu choroby. Pomoc w wysokości 1000 zł. została już wypłacony, jak: huragan, powódź itp. Wiedzieli niedawno woj. kieleckie, krakowskie i Pomorze, Zauważyć należy, że właściciele nieruchomości na terenie województw zachodnich, niestety, nie będą mogli korzystać z tego funduszu, gdyż Zakład nie objął jeszcze swojej działalności ziem zachodnich. Województwa poznańskie i pomorskie — jak wiadomo — nie korzystają w roku bieżącym również z 15 proc. bonifikaty składek, jakich udziela rolnictwu P. Z. U. W. na swoim terenie.

W związku z tym nasuwa się pytanie, czy gwałtowna obrona odrębności dzielnicowej w tym zakresie, jakiej świadkami byliśmy nie dawno, nie kosztuje ludność Ziemi Zachodniej zbyt drogo?

Promienna meksykanka **DOLORES del RIO** i niezapomniany Car Piotr **Douglas Fairbanks Jr.**

w wielkim filmie z życia tancerzy paryskich p.t. „Katarzyna Wielkiej“

JUTRO PREMIERA w kinie

„OSKARŻONA“ „EUROPA“

Teatr „SCALA“

Śródmiejska 15 (Teatr Miejski)

Ostatnie dni!

Niebywały sukces! Rekord powodzenia!

DZIŚ o godz. 9 wiecz. wielkie aktualne widowisko w 2 częściach (16 obrazach) p. t. **JARMARK WARSZAWSKI**

Na czele doborowego zespołu SZ. DZIGAN, J. SZUMACHER oraz znakomita Miriam ORLESKA

Bilety od godz. 11—2 i od godz. 5 w kasie teatru.

2 dzieł
Dnia 16 c
wszystkie tab
dnia maja 18
do częściowy
zajęcia uliczn
wtedy po raz

Czerwiec
16
Środa

Krótkie w
ZBIORKA M
da niezamówne
prowadzone w
zlaty. Wczor
wów — w sur
Rada szkolna
tej dodać 3900
złotowol koloni

PRZESZKO
delonych we w
ambulatoriach
zrasach. Tylk
tego egzaminu
leniarci będą
ke. Liczba piel
na egzaminow

NAPRAWA
małe coraz w
tegorocznym w
nowych na ws
dniki były zep
bejnie całe śr
zo chodaki no
przedmiotach.

KONTROL
prowadzona b
terenie VII i
dewy, którzy
hermetycznie z
talowych, polci
ści. Władze w
seriatów, aby
tali, by handl
prześlus.

JUTRO, w
tego zgłosił s
Nr. 1 przy ul.
dzeń w latach
terenie II, III,
leń, zaś na k
Piotrkowskiej
1918 i 1919, z
VII, X, XII, XI

„Gaz
i Handl
W dniu 16
2-zi dwutyg
Handlu W
Numer te
wystawy sw
rychulów g
nych z dzie
egzemplarza

JOE I
w kin
Ani Charlie
Buster Keaton
naw śmiechu,
malny komi
Zupełnie no
przecia, jed
znosie — oto
tajspanialsze
„Casino“, k
ta wspania
w kinie „Cas
stawieniu syl
zachwył.

Wydawni
Administ
ul. Wien

2 dzieł w Łodzi

Dnia 16 czerwca 1892 roku ruszyły wszystkie fabryki, gdzie od pierwszych dni maja 1892 r. trwał strajk, ogólny i częściowy, ustaly także rozruchy i paliska uliczne, jakich widownia była wiedy po raz pierwszy w dziejach Łodzi.



Czerwiec	
16	Środa
Dzisiaj Benona B. W. Jutro Inocentego M.	
Wschód słońca	3.15
Zachód słońca	19.58
Wschód księżyca	12.46
Zachód księżyca	00.00
Długość dnia	15.08
Przybyło dnia	8.08

Krótkie wiadomości

ZBIÓRKA NA RZECZ KOLONIJ LETNICH dla niezamożnej dlatwy łódzkiej, która przeprowadzona w ubiegłą niedzielę dała dobre rezultaty. Wczoraj zakończono obliczanie wpływów — w sumie zbiórka dała 1273 zł. 98 gr. Rada szkolna m. Łodzi postanowiła do sumy tej dodać 3500 zł. i przekazać całą kwotę komitetowi kolonij letnich.

PRZESZKOLENIE PIELEGNIAREK, zatrudnionych we wszystkich szpitalach, klinikach i ambulatoriach łódzkich odbyło się w trzech terminach. Tylko w wypadku złożenia pomysłu egzaminu przed wojewódzką komisją, pielęgniarki będą mogły kontynuować swą praktykę. Liczba pielęgniarek, które poddane zostaną egzaminowi wynosi 200.

NAPRAWA CHODNIKÓW ŁÓDZKICH obejmie coraz większą liczbę ulic. W programie tegorocznym przewidziano wymianę płyt betonowych na wszystkich ulicach, na których chodniki były zepsute i zniszczone. Wymiana tego rodzaju chodników, a niezależnie od tego, że chodniki nowoczesne otrzyma wiele ulic na przedmieściach.

KONTROLA SPRZEDAŻY MLEKA przeprowadzona będzie w bieżącym tygodniu na terenie VII i X komisariatów policji. Sprzedawcy, którzy roznoszą mleko nie w naczyniach metalowych zamkniętych, lecz w bankach metalowych, pociągnięci będą do odpowiedzialności. Władze wzywają mieszkańców tych komisariatów, aby we własnym interesie przestrzegali, by handlarze mlekiem stosowali się do przepisów.

JUTRO, W CZWARTEK, do poboru głównej zgłoszili się winni: na komisję poborową dziesiątą w Ogrodowej 34 — mężczyźni urodzeni w latach 1916, 1915 i 1914, zamieszkałi na ul. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

„Gazeta Przemysłu i Handlu Włókienniczego” w dniu dzisiejszym ukazał się numer 272 dwutygodnika „Gazeta Przemysłu i Handlu Włókienniczego”. Numer ten zawiera sprawozdanie z wystawy światowej w Paryżu i szereg artykułów gospodarczych i technicznych z dziedziny włókiennictwa. Cena egzemplarza 30 gr.

JOE BROWN w kinie „CASINO”. Ani Charlie Chaplin, ani Harold Lloyd, ani Buster Keaton nie wywoływali nigdy takich sensacyjnych komik, jak to czyni obecnie nowy fenomen kina, Joe Brown. Zapełnia nowe pomysły, oryginalna interpretacja — oto co przynosi Joe Brown w swojej „wspaniałej” komedii p. t. „Grzesznik mimo wszystko”, która ukaże się dziś na ekranie kina „Casino”.

Wydawnictwo „REPUBLIKA” Sp. z ogr. odp. Administracja w Warszawie ul. Wierzbowa 11, tel. 310-18

Zadania włóknarzy łódzkich zostaną dziś przesłane przemysłowcom. — Wezwania przedstawicieli włóknarzy do Warszawy

Wczoraj wieczorem odbyły się we wszystkich związkach zawodowych włóknarzy posiedzenia zarządów, na których omawiano postulaty, jakie mają być wysunęte w pertraktacjach z przemysłem o nową umowę zbiorową.

Narady trwały kilka godzin. Bezsprzecznie po tym odbyło się posiedzenie komisji międzyzwiązkowej, dla uzgodnienia zmian, jakie związki życzą sobie przeprowadzić w umowie oraz procentowej podwyżki płac.

Pożyczka zagraniczna dla Łodzi

Pertraktacje są finalizowane w Warszawie

Donosiłszy już o staraniach, podjętych przez zarząd miejski w sprawie uzyskania dodatkowych kredytów na prowadzenie robót publicznych w Łodzi. Sumy, przeznaczone na ten cel przez Fundusz Pracy, są już na wyczerpaniu i zarząd miejski stara się, aby dodatkowe pożyczki wpłynęły do kasy miejskiej przed dniem 1 lipca, gdyż w ten sposób zagwarantuje się ciągłość prowadzonych robót.

Ze zrozumiałych powodów, do czasu ukończenia pertraktacji, nie możemy podać ani nazwy banków, które Łodzi pożyczki udzieli, ani też warunków pożyczki. Wyniesie ona prawdopodobnie około 3 milionów złotych. Z informacji uzyskanych przez nas wynika, że warunki pożyczki będą bardzo korzystne dla miasta.

W chwili obecnej finalizowane są pertraktacje z kilku bankami zagranicznymi.

W związku z finalizowaniem pertraktacji, udaje się dziś do Warszawy prezydent Godlewski, który przeprowadzi szereg konferencji. (i).

Echa wielkiego pożaru w Łodzi

P. wicepremier Kwiatkowski przesłał na ręce p. wojewody 1000 zł. na pogorzalców

Wydział opieki społecznej prowadzi dalszą akcję pomocy dla pogorzalców z ul. Łagiewnickiej. W ciągu dnia wczorajszego dokonywana była dalsza rejestracja poszkodowanych i pozbawionych dachu nad głową.

W związku z zakupem nowych warsztatów pracy i t. d.

Dotychczas zarejestrowało się 95 rodzin — 10 rodzin chrześcijańskich i 85 rodzin żydowskich. Każda rodzina otrzymała po 80 zł. na wynajęcie nowego mieszkania. Jak nas informują, na skutek decyzji zarządu miejskiego, dalsza pomoc dla pogorzalców będzie przyznana dopiero po wynajęciu nowych mieszkań przez pogorzalców. Wtedy dopiero specjaliści sprawdzą, w jakim stopniu poszkodowani zostali mieszkańcy spalonych domów, czy potrzebują pieniędzy

na zakup nowych warsztatów pracy i t. d.

Żuł dotąd wiadomo, że z pośród poszkodowanych kilku straciło w piomieniach warsztaty szewskie i krawieckie. Otrzymają oni pieniądze na zakup nowych warsztatów.

W niedzielę, po nabożeństwie odbędzie się defilada na ul. Piotrkowskiej, poczym nastąpi poświęcenie kamienia węgielnego pod nową strażnicę na placach przy ul. Wólczańskiej 111-115.

60-lecie straży łódzkiej

Program uroczystości, jakie odbędą się 19 i 20 b.m.

W sobotę łódzka straż ogniowa obchodzi 60-lecie swego istnienia. Obchód jaki zostanie w związku z tym zorganizowany nie ograniczy się tylko do zewnętrznej, pokazowej części — zainicjowana będzie budowa wielkiej strażnicy na ul. Wólczańskiej, która w dużej mierze przyczyni się do podniesienia bezpieczeństwa przeciwpożarowego w Łodzi.

W niedzielę, po nabożeństwie odbędzie się defilada na ul. Piotrkowskiej, poczym nastąpi poświęcenie kamienia węgielnego pod nową strażnicę na placach przy ul. Wólczańskiej 111-115.

W sobotę odbędą się uroczyste nabożeństwa za poległych i zmarłych strażaków w Katedrze i w kościele ewangelickim, złożone zostaną wieńce na grobach poległych w służbie strażaków, o godz. 8 wieczorem na placach strażackich na ul. Wólczańskiej 111-115 nastąpi uroczysty apel, zaś o godz. 9 wieczorem — manewry na placu Boernerka.

Na uroczystości przybywają z Warszawy przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych — major Wyszyński i radca Fajt oraz przedstawiciele zarządu głównego związku straży pożarnych — senator Gólurowski, inspektor naczelny Milewski oraz szereg wyższych oficerów straży.

Z okazji 60-lecia rozpoczęła się wczoraj w Łodzi akcja zbiórkowa na budowę strażnicy i zakup wielkiej drabiny mechanicznej. Społeczeństwo łódzkie, biorąc pod uwagę doniosły cel, z pewnością nie będzie skąpiło datków. (i)

Manewry te, bardzo interesujące skupią niewątpliwie liczne rzesze ludności, która będzie miała okazję zapoznać się z nowoczesną techniką ratownictwa.

**Liceum matem. fizyczne i humanistyczne
Gimnazjum Męskie i Szkoła Powszechna
Zgromadzenia Kupców m. Łodzi**
UL. PR. NARUTOWICZA 68, telefon 115-31

przyjmuje zapisy kandydatów.
Egzaminy wstępne odbywać się będą: w Szkole Powszechniej w dniach: 16 i 17, 19 i 21 czerwca w Gimnazjum w dniu 17 czerwca r. b., w Liceum w dniu 19 czerwca r. b.

DYREKTOR
Antoni Idźkowski

**Łdrowe
dziasta
przez
Odol**

PLYN DO UST

L 83 oznacza ODOL bardziej jeszcze udoskonalony; jego działanie antyseptyczne zostało w wysokim stopniu spotęgowane. Badania bakteriologiczne i kliniczne wykazały przewagę ODOLU pod względem własności bakteriobójczych.

W wyniku narad wyłoniono komisję porozumiewawczą, która dziś rano ustaliła ostateczny tekst pisma do przemysłowców oraz wystosuje te pisma do 9 organizacji przemysłowych. Równocześnie z wysłaniem listów opublikowana zostanie treść uchwał włóknarzy.

Dowiadujemy się również, że w związku z akcją o zmianę umowy zbiorowej, wezwani zostali do Warszawy, do ministerstwa opieki społecznej, przedstawiciele związku włóknarzy, b. poseł Szczerkowski i sekretarz generalny Walczak. (i).

Nabożeństwo żałobne za duszę ministra ś.p. Br. Pierackiego

Wczoraj rano w kościele katedralnym w Łodzi odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę tragicznie zmarłego przed trzema laty ministra spraw wewnętrznych ś. p. Bronisława Pierackiego.

Na nabożeństwo przybyli p. wojewoda Hauke-Nowak, zastępca Dowódcy O. K. płk. Bolestawicz, wszyscy naczelnicy wydziałów z dr. Wroną na czele, starosta dr. Mostowski, prez. Godlewski, wiceprezes sądu okręgowego Świdorski, prokurator dr. Spólnik, komendanci policji dr. Torwiński i Niedzielski, dyrektor izby skarbowej Rzakiewicz i liczne delegacje zrzeszeń społecznych. Przed Katedrą wartę zaciągnął oddział policji konnej. Wewnątrz świątyni, dokoła katafalku ustawili się poczty sztandarowe b. wojskowych.

Nabożeństwo żałobne celebrował J. E. ks. biskup Jasiński, po czym chór wykonał pień. (i).

Katastrofa autobusowa na linii Łowicz—Łódź

Na linii komunikacji autobusowej Łowicz—Łódź, za Domaniewiczami, wydarzyła się wczoraj katastrofa autobusowa, która tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, nie miała groźnych następstw.

Autobus nr. Łd. 81906 idący z znaczną szybkością, z nieustalonych dotąd przyczyn wpadł do rowu przydrożnego. Przerażeni pasażerowie, poza nielicznymi, lekkimi obrażeniami, wyszli z opresji cało, natomiast pełniący obowiązki konduktora autobusu, współwłaściciela wozu, Szmul Rozen odniósł cięższe obrażenia. Lekarz stwierdził u poszkodowanego złamanie żeber. Pasażerowie zostali opatrzeni na miejscu.

Władze prowadzą dochodzenie, zmierzające do ustalenia, kto ponosi winę za ten wypadek. (i)

Dyżury aptek

Noce dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S. Kon i S-ka — Plac Kościelny 8, A. Charemska — Pomorska 12, W. Wagner i S-ka — Piotrkowska 67, J. Zajaczkiewicz i S-ka — Plac Boernerka, Z. Gorczycki — Przejazd 59, M. Epstein — Piotrkowska 225, Z. Szymański — Przedzalniana 75.

Doboszyński zeznawał przy drzwiach zamkniętych

Stek gołosownych oskarżeń. Rozbijano sklepy i podpalone synagogę z jego rozkazu. Metna „filozofia” oskarżonego

Kraków, 15 czerwca.

Zeznania Doboszyńskiego w pierwszym dniu procesu, przeciągnęły się do godz. 4 po południu, trwały zatem ok. 6 godzin z małymi przerwami. Doboszyński przez cały czas poruszał tematy nie wspólnego z samą wyprawą myślenicką nie mające. Malował on stosunki polityczne i gospodarcze w pow. krakowskim w niezwykle ciemnych barwach, a w pewnej chwili doszedł nawet do tak niezwykłego wniosku, iż po za Stronnictwem Narodowym wszystkie inne ugrupowania polityczne w Polsce popierają tworzenie frontu ludowego, a zatem współdziałały z komunizmem.

W wielu wypadkach przewodniczący zmuszony był przerwać rozwlekłe wywody oskarżonego.

Pod koniec swych zeznań Doboszyński zwraca się do sądu z prośbą, aby obecne na sali osoby narodowości nie polskiej, opuściły salę, że względu na treść zeznań, jakie zamierza za chwilę złożyć. Trybunał po naradzie odrzucił ten wniosek, wobec czego adw. Stypułkowski

WNOSI O ZARZĄDZENIE TAJNOŚCI ROZPRAWY.

Trybunał zapowiedział ogłoszenie w tej sprawie decyzji w dniu dzisiejszym. W drugim dniu procesu inż. Doboszyńskiego na wstępie przewodniczący udzielił pouczenia 6-iu świadkom dowodowym, którzy mają złożyć zeznania w godzinach wieczornych. Są to oficerowie policji komisarz Królikiewicz, Kuziel, nadkomisarz Szechiński oraz funkcjonariusze policji Pająk, Orlicki i Kazik.

Przy drzwiach zamkniętych

Następnie protokolant odczytuje decyzję sądu

O ZARZĄDZENIU TAJNOŚCI ROZPRAWY

na czas złożenia zeznań przez oskarżonego o jego przeżyciach w ciągu lata ub. roku, które — jak zapewnia Doboszyński — miały wpłynąć na jego decyzję o dokonanie napadu na Myślenice. W związku z tym publiczność oraz sprawozdawcy prasowi opuszczają salę rozpraw, na której pozostają jedynie członkowie trybunału, sędziowie przysięgli, obrońcy oraz oskarżony wraz z eskortą policyjną.

Zeznania Doboszyńskiego przy drzwiach zamkniętych trwały ok. 20 minut, a następnie po krótkiej przerwie oskarżony kontynuuje je.

JUŻ PRZY DRZWIACH OTWARTYCH.

Opisuje wrażenia, jakich doznał w Krakowie po powrocie z ćwiczeń wojskowych. Mówi, że stwierdził miał wówczas, że w Krakowie działo się inaczej, niż w całej Polsce. Działalność Str. Narodowego — zdaniem Doboszyńskiego — tłumiona była w okręgu krakowskim, podczas gdy w innych okręgach prace stronnictwa korzystały z pełnej swobody.

Oskarżony nazywa Kraków polską Barceloną, gdzie rządzą wrogowie Str. Narodowego.

Dalsze zeznania inż. Doboszyńskiego

Doboszyński sprawia wrażenie nie oskarżonego w tym procesie, lecz mówcy wiecowego. Żywo gestykuluje, mówi głosem bardzo donośnym, od czasu do czasu, przyciszając głos dla wzmocnienia wrażenia, jakie wywrzeć zamierza swymi wywodami.

W chwil, gdy krytykując stosunki krakowskie, wspomina o gen. Mondzie sędzia wotant dr Frey zapytuje go, czy nie wie on o tym, że gen. Mond uczynił dla Polski więcej dobrego, niż bardzo wielu członków Str. Narodowego.

Usiłując uzasadnić swą wyprawę na Myślenice, Doboszyński nawiązuje do wykrytej latem ub. roku

AFERY PARYLEWICZOWEJ

na której tle miały rzekomo zrodzić się w nim zamiary uzdrowienia stosunków w Krakowie.

Przewodniczący zwraca mu uwagę, że afera ta wykryta została w lipcu 1936 r. a więc w miesiąc po napadzie myślenickim, upominając go jednocześnie za niestosowne wyrażanie się o instytucji sądowej.

Również w ciągu dalszych wywodów oskarżonego przewodniczący zmuszony jest przerywać dla sprostowania jaskrawych nieścisłości.

M. inn. Doboszyński zarzuca władzom, że komunistami myślenicki Słusarczyk aresztowany został za swą działalność wyrotową po raz pierwszy dopiero we wrześniu r. ub. Przewodniczący prostuje to, stwierdzając, że Słusarczyk był już karany w więzieniu w roku 1929, a we wrześniu r. ub. aresztowano go za czyny, popełnione w sierpniu. Został on też za to skazany sądownie.

W dalszym ciągu swych zeznań oskarżony przedstawia prace rozmaitych stronnictw na terenie okręgu krakowskiego, dopatrując się wszędzie prób podpalenia Krakowa ogniem akcji wyrotowej. Nastroje te miały zrodzić w nim decyzję o marszu myślenickim.

Doboszyński w miarę kontynuowania swych zeznań, podnieca się coraz bardziej chwilami krzyczy głośno, wymachując rękami w stronę sędziów przysięgłych.

Ten zapał jego gasi przewodniczący częstym prostowaniem faktów, które Doboszyński podaje, a kiedy oskarżony opowiada, że często słyszał, jak komuniści nawoływali do palenia kościołów, przewodniczący zapytuje go, dlaczego nie zawiadomił o tym policji, co było jego kardynalnym obowiązkiem obywatelskim Doboszyński tłumaczy się że miał wówczas głowę zbyt zaprzętą niętą pracą polityczną i nie miał czasu.

Pod koniec swych wywodów, po stwierdzeniu, że zdając sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na nim ciąży, zdecydował się jednak na czyn nielegalny i urządził napad na Myślenice. Doboszyński rzuca stek oskarżeń pod adresem władz socjalistów i Żydów. Przewodniczący zwraca mu w ostrym tonie uwagę, żeby zachowywał się przy zwolcie i nie obrażał władz.

Po przerwie rozprawa zostaje wznowiona o g. 12.15. Przewod. wiceprezes dr Krupniński zadaje oskarżonemu szereg pytań, dotyczących organizacji drużyn ochronnych i przygotowań do najazdu na Myślenice.

Co do ludności żydowskiej — oświadcza przewodniczący — jest ona pod ochroną prawa, i dlatego nie pozwoli na stawianie pod jej adresem gołosownych zarzutów.

Doboszyński opowiada obszernie o przygotowaniach przed napadem myślenickim, które przedstawia podobnie jak to podaje akt oskarżenia. Oskarżony stwierdza, że na zbiórce w lesie chorowickim tylko czterech z jego towarzyszy posiadało rewolwery, pozostali zaś

— mieli siekiery i dragi. On sam miał przy sobie dwa rewolwery.

Przewodniczący zadaje oskarżonemu dalsze pytania, dotyczące szczegółów organizacji drużyn ochronnych, uzbrojeń, aprowizacji i samego napadu na posterunek, sklepy i mieszkanie starosty, warunków, jakie towarzyszyły ukrywaniu się w lesie przed policją i t.p.

W odpowiedziach m. in. oskarżony przyznaje, że towary w sklepach żydowskich niszczone w jego obecności a również przyznaje, że wydał polecenie podpalenia synagogi. Przewodniczący pyta go, czy nie zdawał sobie sprawy, że groziło to spalaniem całych Myślenic, ponieważ synagoga stoi w bezpośrednim sąsiedztwie z domami mieszkalnymi.

Oskarżony oświadcza, że liczył na to, że z chwilą ujrzenia pożaru ludność sama zdoła ugasić ogień. Przyznaje również, że dostarczył podpalaczom dwóch butelek z naftą i papieru na podpał.

O g. 2 sąd zarządza krótką przerwę

Po przerwie południowej w dalszym ciągu zeznaje oskarżony Doboszyński, który na pytania prokuratora podaje schemat organizacyjny Stronnictwa Narodowego po czym na uwagę przewodniczącego, że są pewne odchylenia w porównaniu z zeznaniami w śledztwie, m. in. jeżeli chodzi o przebieg strzelaniny, Doboszyński oświadcza, że nie przy pomina sobie, by mówić do swoich ludzi, aby strzelali. Strzelali natomiast przy nim, wobec czego działo się to za jego aprobatą. Przyznaje dalej, że utarczka w Porębie miała charakter „walki” Doboszyński sam o sobie mówi, że jest dobrym strzelcem. W walce pod Porębą ludzie jego nie dążyli do zadania strat polskiej, lecz do zapewnienia sobie ucieczki.

Na dalsze pytanie przewodniczącego twierdzi, że jego towarzysze nie wiedzieli, dokąd idą i co oskarżony zamierza.

Następnie sędzia dr. Frey zadaje oskarżonemu szereg pytań, dotyczących organizacji drużyn ochronnych i czy przeprowadzał z nimi ćwiczenia oraz stara się wyjaśnić, czy drużyny te stworzone były dla obrony zebrań, czy też dla akcji myślenickiej?

Doboszyński zaprzecza, jakoby tylko w celu najścia na Myślenice.

Jeden z przysięgłych zapytuje oskarżonego, czy wykonanie jego planów pokryło się z jego zamierzeniami. Doboszyński szczegółowo punkt po punkcie analizuje, w którym miejscu zamierzenia swoje osiągnął, a w których fazach zawiodły one. M. in. mówi, że gdyby w Myślenicach wówczas zastał oddział policyjny, musiałby celem wykonania swego planu złamać opór policji, by przeprowadzić swoją demonstrację.

W dalszym ciągu Doboszyński odpowiada na szereg pytań prokuratora.

Prokurator przypomina oskarżonemu, iż oświadczył on, że panne Halerównę odprowadzone pod eskortą policjanta na posterunek w Skawinie. — Prokurator zaznacza, że w związku z tym panna Halerówna nadesłała list, de-

mentujący te pogłoski. List ten prokurator odczytał. Z treści jego wynika, że na posterunek policji istotnie ją wezwano, lecz poszła tam dobrowolnie, bez żadnego przymusu razem z policjantem.

Dalej prokurator przypomina oskarżonemu, iż oświadczył, iż niejaki Czapiek został zwolniony z posady, bo na jego jest członkinią Stronnictwa Narodowego. Prokurator zapytuje, czy oskarżony wie, że Czapiek został zwolniony dlatego, że dział, w którym pracował w intendeturze, został zlikwidowany.

Prokurator przypomina następnie oskarżonemu, iż zeznawał, że w czasie zajść w Liszkach występowały tylko kobiety. Prokurator stwierdza, że w akcie oskarżenia o te zajścia figuruje szereg nazwisk członków Stronnictwa Narodowego. Prokurator cytuje te nazwiska, a następnie zapytuje oskarżonego, czy wie, iż zajścia w Liszkach poprzedziło zebranie Stronnictwa Narodowego, gdzie postanowiono wywołać te zajścia. W zultacie tych zajść jeden sklep duży został zniszczony, a zajścia były przygotowane gdyż świadczą o tym porządki na druty telefoniczne.

Doboszyński zeznaje, iż zdawał sobie sprawę, że narażał swych ludzi nie tylko na więzienie, ale i śmierć.

Na pytanie prokuratora, czy nie ma je sobie sprawy, że obce agencje komunistyczne byłyby zadowolone z takich anarchistycznych wypraw, gdyby się wiarzały częściej, oskarżony uchylił się od wyraźnej odpowiedzi.

Następnie prokurator zadaje szereg pytań, dotyczących zeznań oskarżonych, które mocno obciążają Doboszyńskiego. Doboszyński stara się jak najmniej dać wyjaśnień na pytania prokuratora.

Po przerwie Doboszyński daje krótki reg odpowiedzi na pytania obrońcy in. charakteryzuje swoją działalność okresu lat młodzieńczych.

Zeznania świadków

Po krótkiej przerwie trybunał przystąpił do przesłuchania świadków oskarżenia. Jako pierwszy zeznaje Szechiński, który kierował akcją podpalenia za dywersantami na czele jednego z oddziałów. Jeden z jego patroli miał działo, przy których znaleziono marmurki i kamizelkę nową, pas wojskowy, pierosy. Powiedzieli mu oni wówczas że znaleźli te rzeczy na rynku myślenickim. Ludzi tych nie przesłuchiwał

Dalej zeznaje Mateusz Pająk, obywatel P. P. w Radziszowie. Obywatel on był przy przesłuchiwaniu przewodniczącego przez kom. Kuziela z Krakowa. Ożoga przez kom. Kuziela z Krakowa. Świadek zeznaje, że przesłuchiwanie odbywały się w atmosferze zupełnej ciszy. Z zeznań, złożonych przez Szechińskiego w odpowiedzi na pytania obrońcy, że gdy działalność Doboszyńskiego poczęła się wzmacniać na terenie powiatu, zaczęły się dziać najróżnorodnego rodzaju niepokoje. M. in. powiatsołtysa wsi Stochody w związku z tym rem, jaki członkowie Stronnictwa Narodowego stosowali wobec sołtysa placeniu podatków.

Po zeznaniach Pajaka przewodniczący odroczył rozprawę do dnia jutroszego.

OFIARNOŚĆ SPOŁECZYSTWA NA LÓDZKIEJ OCHOTNICZEJ STRAŻY

W niedzielę, dnia 30 maja r. b. odbyła się zbiórka uliczna na zasilenie funduszu Ochotniczej Straży Pożarnej w Łodzi. W czasie zbiórki społeczeństwo łódzkie wykazało obywatelską postawę, zrozumienie dla potrzeb Straży, składając ofiary, które dły ogólną wartość zł. 6.031,36 gr.

Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowania tym wszystkim, którzy przyczynili się do zasilenia funduszu Straży.

Czasami i to potrzebne...

Gdy ktoś chce nas przekonać o czymś, co w nim nie wzbudza żadnych wątpliwości i używa w tym celu bardzo wymyślnych argumentów, mówi się o nim, że stara się wyważyć drzwi otwarte. Bo rzeczywiście istnieją sprawy tak jasne, że — zdawałoby się — dowodzenie ich jest próżną stratą czasu.

A jednak praktyka życiowa wykazuje nam, że właśnie najtrudniej jest przekonać ludzi, przynajmniej o pewnej mentalności, o sprawach które już dawno zostały rozstrzygnięte w pewnym określonym kierunku. Najprostsze problemy wywołują nieraz namiętne dyskusje, rzadko kończące się uzgodnieniem poglądów — wyważanie drzwi otwartych staje się pracą konieczną, mimo przeciwnych pozorów.

Wszak oczywista chyba dla każdego jest prawda, że gdy pozbyliśmy się wreszcie trapiącej nas zmyry w postaci kryzysu ekonomicznego, to każdy powinien wszelkimi siłami dążyć do stworzenia sobie własnego warsztatu

pracy, osiągnięcia bytu niezależnego i zabezpieczenia swej przyszłości. Drugą zaś taką prawdą jest fakt, że jednak najszybciej i najszybciej można dojść do tych celów, dzięki wygranej na Loterii Państwowej. Wygrać zaś można jedynie w tym wypadku, gdy się posiada los — i to jest prawda trzecia, najzupełniej oczywista.

Mimo to znajdują się jeszcze tacy, którzy tych jasnych prawd nie rozumieją, dotychczas i zapominają o zaopatrzeniu się w ten „paszport do krainy szczęścia”, jakim jest los loteryjny. Niechże sami sobie przypiszą winę tych trosk i kłopotów, które są ich udziałem.

Gdy jednak oprzytomnieją, gdy zrozumieją, że i oni posiadają takie same prawo do powodzenia w życiu, jak te tysiące ludzi, którzy już wygrali lub wygrają w przyszłości, to niech pędzą zaopatrzyć się w los do pierwszej klasy trzydziestej dziewiątej Loterii Klasowej. Ciągnięcie rozpoczyna się we wtorek.

Wybory
Zgł...
Dzisiaj na bory uzupełnienia nauk...
W związku z...
Eugeniusz...
Zwycię...
Cracow...
Wzrost...
Łódź...
Zwycię...
Policja...
Uro...
mistrz...

Wybory do rady szkolnej

Zgłoszono dwie listy
Dzisiaj na terenie Łodzi, odbędą się wybory uzupełniające do rady szkolnej z ramienia nauczycielstwa szkół powszechnych. Wybory wzbudziły wielkie zainteresowanie ze względu na rywalizację dwóch związków nauczycielskich, stających do akcji.

W związku z wyborami, nauka w szkołach powszechnych jest dzisiaj zawieszona. Głosowanie odbędzie się w siedzibie YMCA. Zgłoszone zostały dwie listy — jedną wysunął związek nauczycielstwa polskiego (Polakowski i Różanowski), drugą — związek nauczycielstwa chrześcijańskiego (Kacer i Pęczkowski).

Wyniki wyborów ogłoszone będą jutro. (f)

Smierć przy pracy

W tartaku pod Pabianicami wydarzył się śmiertelny wypadek przy pracy.

Eugeniusz Malachowski, zam. w Krużewie pod Pabianicami, liczący lat 19, usiłował podczas pracy maszyny poprawić pas transmisyjny. Młody człowiek został przez pas porwany i doznał złamania czaszki, żeber i rąk.

Lekarz pogotowia przewiózł poszkodowanego w stanie groźnym do szpitala, gdzie młody robotnik zmarł. (l)

SPORT

Zwycięstwo Jędrzejowskiej na mistrzostwach Londynu

Londyn, 15 czerwca.
Jadwiga Jędrzejowska bierze obecnie udział w rozgrywkach tenisowych Queens Club, które uważane są za mistrzostwa Londynu. Jędrzejowska w roku ubiegłym zdobyła mistrzostwo tego klubu, obecnie ona tytułu mistrzyni Londynu. We wczorajszym meczu pokonała w 2-iej rundzie pokonała w 2 setach 6:3, 6:0.

Cracovia przegrywa z węgierskim Szegedem

Kraków, 15 czerwca.
We wtorek Cracovia rozegrała międzynarodowy mecz piłkarski z węgierską drużyną F. Szeged, przegrywając w stosunku 2:3 (1:1). Mecz stał na niskim poziomie, a pod koniec zmienił się w brutalną kopaniarę. W konsekwencji sędzia musiał usunąć z boiska 2-ch Węgrów.

Łódź przygotowuje się do wyścigu kolarskiego dookoła Polski

W związku z wyścigiem kolarskim dookoła Polski, którego przedostatni etap prowadzi przez Łódź, przystąpił już Zarząd ŁÓZK do przygotowań organizacyjnych. Meta etapu łódzkiego znajdować się będzie w Helenowie, gdzie przy okazji organizuje Zarząd ŁÓZK wyścigi torowe.

Zwycięstwa strzelców Policijnego K.S. w Łodzi

W półfinale zawodów strzeleckich o mistrzostwo Policjnych Klubów Sportowych województwa łódzkiego między PKS-em (Łódź), a zawodami Łeczycy (Łódź) pierwszych pięć miejsc zajęli strzelcy PKS-u łódzkiego, a mianowicie: Jędrzejowski M. i Łoszak J.

Uroczyste ramy mistrzostw lekkoatletycznych okręgu

Tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu łódzkiego w klasie A i B zapowiadają się rewelacyjnie.
Do mistrzostw zgłoszonych zostało bowiem około 160 zawodników, wśród których figurują sławne czolowicy lekkoatletów łódzkich.

Mistrzostwa rozegrane zostaną na stadionie 15:30. Rozpoczyna się one w sobotę o godzinie 10:00 defiladą. Następnie odegrany zostanie hymn narodowy i nastąpi wciągnięcie flagi na stadion.

Otworzą mistrzostwa pp. prezydent miasta Łodzi Godlewski oraz kierownik Okręgowego Urzędu WF i PW plk. dypl. Gabrys. Właściwe konkurencje rozpoczną się o godz. 16-ej.

Łódź zmienia się z roku na rok

Rozszerzenie i uregulowanie Al. Kościuszki. — Niektóre domy będą wywłaszczone i zburzone. — Podwyższenie budynków na Piotrkowskiej

Łódź zmienia swój wygląd z miesiąca na miesiąc. Metamorfoza odbywa się na naszych oczach i dlatego nie dostrzegamy tych stopniowych, drobnych zmian, które składają się na wielką całość. Niewątpliwie jednak ci, którzy przyjeżdżają do nas po 2 — 3 latach, są zdumieni zmianami, jakie zachodzą w otoczeniu miasta.

Plan regulacyjny realizuje się, wprawdzie małymi etapami, ale konsekwentnie. Znikają zwolna stare rudery, wyrastają dzielnice nowych domów, rozszerzają się ulice i arterie komunikacyjne. W roku bieżącym nastąpi bodajże najbardziej rewolucyjne posunięcie pod tym względem. Korzystając z nowego prawa o zabudowaniach, które pozwala zarządowi miejskiemu wywłaszczać właścicieli działek i terenów już zabudowanych jeśli jest to potrzebne do przebiecia nowych lub rozszerzenia starych ulic — magistrat zamierza w bieżącym jeszcze sezonie wprowadzić szerokie zasadnicze zmiany, które przyczynią się do całkowitej zmiany wyglądu niektórych dzielnic.

W tym celu na czwartek zwołano do zarządu miejskiego specjalną konferencję władz państwowych oraz przedstawicieli zainteresowanych wydziałów magistratu.

Na pierwszy plan wysunie się sprawa Alei Kościuszki, które stać się mają w najkrótszym czasie reprezentacyjną ulicą Łodzi. Urządzone są one tylko na odcinku od Legionów do Andrzeja. Ponieważ dalsze odcinki nie są prawie zupełnie zabudowane po stronie parzystej, tej właśnie, która przeznaczona jest na regulację, zarząd miejski pragnie

już w tym roku wytyczyć nową linię chodnika, aby móc rozszerzyć Al. Kościuszki i ułożyć pośrodku jezdni aleję kwiatnikową, aż do ul. Żwirki.

Jak nas informują, realizacja tego planu nie napotka na specjalne trudności. Na odcinku Al. Kościuszki — od Andrzeja do Zamenhoła — po stronie parzystej — jest 12 działek budowlanych. Na pięciu działkach już zbudowano nowe domy, wsunięte wgłęb placów, na taką głębokość, jakiej wymaga rozszerzenie ulicy, sześć działek jest zupełnie niezabudowanych, a tym samym nic nie stoi na przeszkodzie, by przesunąć oparkowania o kilka metrów wstecz. Tylko jedna działka, rogowa u zbiegu ulic Kościuszki i Andrzeja jest za budowana wadliwie. Wobec tego jednak, że jest to drewniany, jednopiętrowy domek, wywłaszczenie go za niewielkim odszkodowaniem i zburzenie, również nie napotka na specjalne przeszkody. W ten sposób poszerzenie Al. Kościuszki na odcinku od Andrzeja do Zamenhoła będzie mogło być przeprowadzone jeszcze w bieżącym sezonie.

Większy szkopuł przedstawia następny odcinek — od Zamenhoła do Bandurskiego. Obejmuje on 13 działek budowlanych, 10 wolnych, niezabudowanych placów łatwo będzie przystosować do nowej szerokości ulicy, przez cofnięcie oparkowania o kilka metrów. Trzy działki jednak są zabudowane niefortunnie — jeden stary dom 3-piętrowy, jeden nowy — 1-piętrowy i jedna 1-piętrowa fabryka. Nad sposobem usunięcia tych budowli, które uniemożliwiają doprowadzenie Al. Kościuszki do

nałżeżycgo stanu, radzić będą właśnie w czwartek. Pozostaje wreszcie odcinek od Bandurskiego do Żwirki. Dotychczas były tam wyłącznie niezabudowane place. W roku bieżącym ulica zostanie przebita — już dziś u wylotu budują się cztery nowe domy, dwa po stronie parzystej i dwa po stronie nieparzystej. Jedyną przeszkodę stanowi fabryka, nieczynna zresztą, znajdująca się na czwartej działce. O ile właściciel tego starego budynku nie zgodzi się go rozebrać dobrowolnie, magistrat zastosuje prawo o wywłaszczeniu.

Drugą sprawą, nad którą toczyć się będą obrady w czwartek jest użyteczność placu im. gen. Hallera. Plac ten jest dziś zupełnie nieuregulowany. — Przez pewien czas służył jako miejsce ćwiczeń a później rewii wojskowych. Wobec tego jednak, że jego rozmiary są tak wielkie, że możnaby go częściowo budować i stworzyć w ten sposób nową dzielnicę miejską, prez. Godlewski wysunie w tym kierunku pewne propozycje do zaopiniowania.

Bardzo ważną kwestią, która poddana zostanie dyskusji będzie podwyższenie zabudowań ulicy Piotrkowskiej. Piotrkowska, która jest dotąd magistratową Łodzi, na całej swej długości posiada zaledwie kilka 4-piętrowych domów. Reszta — to przeważnie 3 i 2-piętrowe budynki. Wobec tego, że właściciele tych domów zwracają się ostatnio do magistratu o zezwolenia na wzniesienie nadbudówek, plan regulacyjny zaś przewiduje w tym miejscu w zasadzie tylko 3-piętrowe budynki — w czwartek zapadnie uchwała, że można będzie podwyższyć zabudowanie ulicy Piotrkowskiej do czterech pięter. Pozytywne załatwienie tej sprawy, jak sędzić należy z ilości składanych do wydziału technicznego podań, spowoduje ożywiony ruch budowlany na ul. Piotrkowskiej.

I wreszcie na konferencji czwartkowej omówione będą sprawy racjonalnego rozmieszczenia budynków użyteczności publicznej w śródmieściu, uzgodnienia projektu parku Marszałka Piłsudskiego z zamierzeniami regulacyjnymi miasta oraz przeznaczenia majątku miejskiego Łagiewniki. (s)

Dotknięci śmiercią

K. T. BUHLE

składamy wyrazy głębokiego współczucia f. K. T. Buhle's, A. Hlubowskiemu sm. ogólnie S. SIMANOWSKI I S-ka.

Z powodu zgonu

KAROLA TEODORA BUHLE

Prezesa Spółki Akcyjnej K. T. BUHLE, wieloletniego stałego Oflarodawcy naszej instytucji, wyrażamy najserdeczniejsze współczucie Rodzinie i Zarządowi Spółki

ZARZĄD INTERNATU DLA DZIECI ŻYD. I FERMY W HELENÓWKU.

Sytuacja strajkowa w Białymstoku

Dlaczego robotnicy nie akceptowali umowy, zawartej przez komitet strajkowy

Białystok, 15 czerwca.
W związku ze strajkiem w białostockim przemyśle włókienniczym wytworzyła się niezwykła sytuacja, nie mająca żadnego precedensu w historii strajków robotniczych.

Przebieg ostatnich wydarzeń strajkowych aż do chwili podpisania nowej umowy przez przedstawicieli obu stron przedstawiliśmy szczegółowo w numerze wczorajszym. Donosiliśmy również o nieprzystąpieniu do pracy robotników we wszystkich fabrykach.

Dlaczego ogół robotniczy nie zaakceptował uzyskanej przez komitet strajkowy podwyżki, mimo że na ostatnim ogólnym zebraniu przed podpisaniem umowy olbrzymią większością głosów poruczono temuż komitetowi zlikwidowanie zatargu?

Na pytanie to trudno w tej chwili odpowiedzieć. Poprzestaniemy przeto na krótkim zobrażowaniu wypadków, które miały miejsce w pierwszych 2-ch dniach po podpisaniu umowy.

Gdy po mieście rozeszła się wieść o podpisaniu umowy, mocą której udzielona została przez przemysłowców podwyżka plac w wysokości 9 i 11 procent, w lokalach związków zawodowych zaczęli się gromadzić robotnicy. Pierwsi odbyli zebranie robotnicy wykończalni, najmniej zarabiający z pośród włóknia-

robotnicy twierdzili, że niezależnie od niskiej podwyżki, komitet strajkowy przy podpisywaniu umowy całkowicie pominął wysunięte na początku strajku inne postulaty techniczne, dotyczące warunków pracy.

W związku z tymi uchwałami fabryki, oczywiście, nie ruszyły. Przed licznymi zakładami przemysłowymi zebrali się w godzinach rannych robotnicy, a przede wszystkim robotnice, które były pewne, że strajk się skończył i chciały przystąpić do pracy. Zostały jednak niebawem powiadomione o sytuacji i wprost z fabryk udały się do lokali związków, które nie mogły pomieścić zbierających się robotników. Tu rozpoczęły się powtórne zebrania robotnicze, odbywające się jedno po drugim.

W związku z sytuacją inspektor pracy oświadczył nam, co następuje:

— W mniemaniu inspekcji pracy strajku nie ma. Umowa została podpisana i robotnicy powinni przystąpić do pracy. To co się obecnie stało, jest wynikiem wewnętrznych waśni i utarczek związkowych. Sytuacja wyjaśni się prawdopodobnie w ciągu bież. tygodnia. Jeden z wybitniejszych przedstawicieli komitetu strajkowego oświadczył nam również, że w mniemaniu komitetu robotnicy mają przystąpić do pracy.

gdyż dalsza akcja stworzy tylko chaos i do niczego, nie doprowadzi.

Związek Przemysłowców zajął wobec obecnej sytuacji stanowisko wyczekujące.

TEATR

MUZYKA SZUKA

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.
Przed kanikłął najmilej jest schronić się w przemiłym, pełnym zieleni parku Staszica, gdzie codziennie o godz. 9-ej wiecz. Teatr Letni gra z niesłabnącym powodzeniem komedię Vaszariego „Małżeństwo” w obsadzie premierowej. Ceny niskie od 1 zł. do 3-ch.

WYSTĘPY ADOLFA DYMSZY W TEATRZE LETNIM PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ 94.
Dyrekcja zniżyła ceny biletów do Teatru Letniego przy ul. Piotrkowskiej 94 na występy Adolfa Dymusy, odtworzającego rolę buchaltera Piotra Kosa w wybornej komedii muzycznej Gólców „Podwójna buchalteria”. Początek widowiska codziennie o godz. 9-ej wiecz.

TEATR „SCALA” — (Śródmiejska 15).
Dzisiaj o godz. 9 wiecz. wielkie aktualne widowisko w 2 częściach (16 obrazach) p. t. „Jarmark warszawski” z Sz. Dziganem i J. Szumacherem na czele doborowego zespołu.

Nieście pomo najbiedniejszym

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 16 czerwca 1937 r.

Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Podatki i poczucie sprawiedliwości

Chamberlain—premier wycofuje projekty podatkowe Chamberlaina—ministra

(Od specjalnego korespondenta „Republiki“ w Anglii)

Londyn, w czerwcu.

W żadnym kraju opinia publiczna nie wywiera takiego wpływu na rząd, jak w Anglii. Ta harmonia pomiędzy władzą a obywatelami należy tutaj do tradycji, jednocześnie jednak przyznać trzeba przeciętnemu szaremu człowiekowi starej Anglii dużo wyrobienia i dojrzałości politycznej. Ustępliwość rządów nie jest przy tym wymuszona okolicznościami, gdyż stronnictwa parlamentarne są karne i głosują w ramach większości zgodzie ze wskazówkami liderów, t. j. rządu. Każdorazowy gabinet mógłby przeto, gdyby chciał, ignorować reakcje ulicy, odraczając obrachunek do następnych kolejnych wyborów. Jednakże reakcje tego unikają. Świeżo Neville Chamberlain dał przykład braku uporządkowania się z opinią publiczną.

Budżet bieżący zamyka się deficytem 15 milionów funtów. Chcąc deficyt ten za wszelką cenę pokryć, postanowił Neville Chamberlain wprowadzić dodatkowy podatek na obronę narodową, a mian. podatek od wzrostu zysków wskutek pomyślnej koniunktury, jaką przemysł zawdzięcza głównie wydatkom państwowym na uzbrojenie.

Przedsiębiorstwa przemysłowe miały do wyboru: bądź dodatkowe opodatkowanie zysków, przekraczających 6 proc. od kapitału zakładowego, bądź też dodatkowe opodatkowanie zysków, przekraczających przeciętną dochodowość ostatnich trzech lat. Od pierwszej chwili wniesienia do Izby Gmin tego projektu stał on się wyjątkowo niepopularny nie tylko w City, ale w całej Anglii, uważano go bowiem za „nie sprawiedliwy”. W Istocie na mocy prawa płacyby szczególnie wysokie podatki, te przed przedsiębiorstwa, które najbardziej ucierpiały w latach kryzysowych, podczas gdy

przedsiębiorstwa, które mimo kryzysu pracowały pomyślnie, uniknęłyby obecnie dodatkowego opodatkowania. Wytykano także temu projektowi, że dochody z obligacji nie zostają opodatkowane ponownie, a jedynie dochody z kapitałów pracujących i ryzykujących.

I oto zarówno premier, Chamberlain, jak i jego następca na stanowisku ministra Skarbu sir John Simon, po kilku niedużych próbach ulepszenia pierwotnego

projektu przyznali poprostu, że byli w błędzie i projekt wycofali z zamiarem szukania innych, bardziej sprawiedliwych i równomiernych źródeł pokrycia niedoborów budżetowych.

Najciekawsze jest jednak to, że ta nagła zmiana stanowiska premiera i ministra Skarbu w niczym nie uszczupliła ich autorytetu i prestiżu. Przeciwnie, Anglicy widzą w tej ustępliwości dowód rozumu.

T. S.

Złoty skarb Imperium Brytyjskiego

Donoszą z Londynu, że angielskie zapasy złota wynoszą obecnie 700 milionów funtów szterlingów, czyli są 8 razy większe, niż w okresie wysokiej koniunktury r. 1929. Z powyższej ilości znajduje się w skarbcu Banku Angielskiego złota za 525 milionów funtów, a złota za 175 milionów funtów w walutowym funduszu wyrównawczym, regulującym kurs funta.

Brytyjski zapas złota jest w chwili obecnej wyższy niż całe angielskie zadłużenie narodowe przed wojną światową. W skarbcu Banku Angielskiego leży obecnie więcej złota niż we wszystkich innych państwach europejskich razem wziętych.

Błędne koło niemieckiej autarkii

Rzesza nigdy nie stanie się samowystarczalna w dziedzinie artykułów żywności

(Od własnego korespondenta)

Monachium, w czerwcu 1937. Zakończona niedawno wystawa rolnicza w Monachium stanowiła integralną część przedstawienia planu czteroletniego, obejmując ten odcinek specjalny, a tak dla Niemiec żywotny.

Jak zwykle chodziło organizatorom o przeprowadzenie jak najszerszej propagandy w kierunku gospodarczej samowystarczalności, co w dziedzinie gospodarki rolnej da się osiągnąć tylko przez powiększenie wydajności.

Z przemówienia ministra rolnictwa Darré wynika, że wydajność ta w porównaniu z innymi krajami jest już obecnie bardzo wysoka. Tak np. wydajność pszenicy z hektara wynosi w Niemczech 21,6 podw. centnarów, podczas kiedy we Francji wynosi ona tylko 16,4 p. ctr., a w Stanach Zjednoczonych,

gdzie pod pszenicę używa się tylko najlepszej gleby, wydajność ta jest jeszcze mniejsza, bo sięga tylko 3,8 podw. centnarów.

Wszystko to jest jednak mało i obecny rząd Trzeciej Rzeszy zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że Niemcy z własnej produkcji nigdy nie osiągną ilości produktów rolnych koniecznych do zaspokojenia wszystkich potrzeb ludności.

Niemcy posiadają obecnie 29.000.000 hektarów rolnej przestrzeni. W przeciągu ostatnich czterech lat Arbeitsdienst przeprowadziła szereg robót melioracyjnych, dzięki którym zamieniła 250.000 ha. nieużytków na dobre grunta rolne. Ale jednocześnie Wehrmacht zabrała pod budowę lotnisk, terenów dla ćwiczeń wojskowych, budowę ko-

szar, poligonów artyleryjskich, wreszcie pod autostrady prawie 500.000 ha. Saldo — przestrzeń rolna zmniejszyła się o 250.000 ha. Ponieważ na same autostrady przewidziane jest zabieranie po 80.000 ha. rocznie, więc roboty melioracyjne mogą w najlepszym razie pokryć tylko te straty.

Nie należy jednak zapominać, że ludność w Niemczech stale wzrasta o 450.000 głów rocznie. Dla wyżywienia jednej osoby potrzeba jest 0,44 ha., więc dla wyżywienia tych 1.800.000 osób, które przybędą w przeciągu najbliższych 4 lat, trzeba pozyskać około 800.000 ha. nowej ziemi ornej. W przeciwnym razie trzeba będzie nadal sprowadzać żywność z zagranicy.

Z drugiej strony samowystarczalność gospodarcza w kierunku powiększenia produkcji wełny oraz roślin oleistych musi zmniejszyć przestrzeń przeznaczoną pod zasiew zboża. Te dwie zasady więc nie dadzą się połączyć razem. Trzeba coś sprowadzać, albo zboże, albo oleje roślinne i wełnę.

Niemiecki Instytut Badań Doskonałych sobie zdaje sprawę z tego. W swym raporcie ze stycznia bieżącego roku pisze on, że gdyby Niemcy chcieli pokryć całkowicie swe zapotrzebowanie na wszystkie produkty rolne we wnętrzu kraju, musiałyby posiadać dodatkowo 16.000.000 ha.

Oczywiście jest to niemożliwe. Nasuwa się tylko jeden wniosek, a mianowicie: trzeba sprowadzać z zagranicy. Ale co? Surowce dla celów przemysłowych, a więc metale, bawełnę, wełnę, gumę, czy też żywność?

Odpowiedź na to daje inna dziedzin statnych czasach Niemcom udało się stworzyć szereg materiałów zupełnie nowych, które mogą zastąpić pewne materiały i surowce sprowadzane dotychczas z zagranicy, a żywności nie można niczym zastąpić, więc wniosek stał się prosty: należy sprowadzać żywność.

Słowa Goeringa, wygłoszone w swoim czasie po objęciu przez niego kierownictwa nad wykonaniem „czterolatki” niemieckiej: „wolimy armaty niż masło” obecnie nie mają usprawiedliwienia. Okazało się bowiem, że bezwzględnie trzeba sprowadzać „masło”.

Upadłości i układy

Na ostatnim posiedzeniu sądu handlowego rozpoznawana była sprawa zatwierdzenia układu, zawartego w dniu 28 maja 1937 r. z wierzycielami w sprawie upadłości *Sury-Liby* Piotrkowskiej.

Upadła Piotrkowska zaproponowała w sprawie 15 proc. ich należności, bez procentów i kosztów, płatnych w ciągu 15 dni, licząc od dnia uprawomocnienia się postanowienia Sądu zatwierdzającego układ.

Na ogólną ilość 12 wierzycieli, reprezentujących sumę zł. 23.017,25 za układem w sprawie upadłości *Sury-Liby* Piotrkowskiej, reprezentujących sumę zł. 18.017,25.

Sąd układ powyższy zatwierdził.

Eksport włókienniczy zmalał

W maju wywieziono z okręgu łódzkiego za sumę o 350 tys. zł. mniejszą

Według danych delegatury łódzkiej Państwowego Instytutu Eksportowego, wywóz wyrobów włókienniczych z okręgu wyniósł ogółem 384.766 kg. wartości zł. 2.813.765. W porównaniu z eksportem w kwietniu, wywóz z maja wykazuje zmniejszenie się ilości wywiezionych kg. o 91.720 oraz zmniejszenie się wartości wywiezionych wyrobów o 349.466 złotych.

Zaznaczyć należy, iż w porównaniu z m. kwietniem r. b. stosunkowo największy spadek eksportu wykazały tkaniny bawełniane barwione, których w kwietniu r. b. wywieziono za blisko 486.000 zł., w maju natomiast r. b. tylko za zł. 162.684. Również spadek eksportowy wykazały tkaniny bawełniane nie-

barwione. Natomiast wzrósł eksport odzieży męskiej i dziecięcej, a mianowicie sumy 473.000 zł. w kwietniu, do sumy 609.061 zł. w maju b. r.

Najwięcej wyrobów włókienniczych z okręgu łódzkiego wyeksportowano w maju do Czechosłowacji, bowiem za 475.455 zł. (w kwietniu — za 446.000 zł.). Na drugim miejscu listy naszych odbiorców stoi Anglia (461.452 zł.), następnie Holandia i t. d.

Należy zwrócić uwagę na silne zmniejszenie się wywozu do Egiptu, który w kwietniu zakupił w okręgu łódzkim wyrobów włókienniczych za 332.000 zł., a w maju tylko za 74.272 złotych.

Powołanie agend Rady Handlu Zagranicznego

nastąpi w bież. miesiącu, formalne ukonstytuowanie Rady—we wrześniu

Władze nadzorcze zatwierdziły ostatecznie statut Rady Handlu Zagranicznego, jednakże z powodu trudności natury technicznej formalne ukonstytuowanie i uruchomienie Rady nastąpi prawdopodobnie dopiero we wrześniu r. b. W tych warunkach powstała inicjatywa powołania władz i agend Rady w formie prowizorycznej jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Inicjatywa ta została przyjęta przez wszystkie trzy samorządy gospodarcze i uzgodniona z Min. Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa.

W związku z tym odbędzie się w dniu dzisiejszym zebranie członków założycieli rady, na którym sprawa powizorycznego uruchomienia rady zostanie zdecydowana, przy czym wybrane zostanie tymczasowe prezydium, a mianowicie: 3/7 członków z grupy przemysłowej, 3/7 z grupy rolniczej i 1/7 z gru-

py rzemieślniczej. W pierwszej kadencji prezesem rady będzie prezes Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, wiceprezesami zaś prezesi Związku Izb i Organizacji Rolniczych oraz Związku Izb Rzemieślniczych.

Rada mieć będzie 6 komitetów, a mianowicie — traktatowy, organizacji wywozu, finansowania wywozu (z sekcją rolniczą i przemysłową), dewizowo-rozrachunkowy, morski i przywózowy.

Członkami założycielami rady są: Związek Izb Przemysłowo-Handlowych, Związek Izb i Organizacji Rolniczych, Związek Izb Rzemieślniczych, Centralny Związek Przemysłu Polskiego, Centralny Związek Średniego i Drobnego Przemysłu, Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego i Centrala Związku Kupców.

Rokowania handlowe ze Szwajcarią i Węgrami

Toczące się w Warszawie rokowania gospodarcze ze Szwajcarią, zostaną sfinalizowane w ciągu bieżącego tygodnia.

Część rokowań, dotycząca sprawy rozrachunku finansowego polsko-szwajcarskiego, została faktycznie zakończona, pozostała jedynie do omówienia część towarowa.

Prowadzone od pewnego czasu rokowania handlowe w Budapeszcie z Węgrami rozwijają się pomyślnie tak, że zakończenia ich należy się spodziewać w ciągu bieżącego miesiąca.

W nowym układzie handlowym, kontyngenty towarowe na okres od 1 lipca r. b. do 1 lipca 1938 r. będą mniej więcej odpowiadały kontyngentom z roku ubiegłego. Przewidywane jedynie są pewne zmiany podstaw w systemie rozrachunkowym polsko-węgierskim.

Rejestracja transakcji tkaninami z włókien syntetycznych

Rząd niemiecki ogłosił rozporządzenie w sprawie zgłaszania wszelkich transakcji zawieranych tkaninami wyprodukowanymi z syntetycznych włókien ciętych, t. zw. zelwolle.

Informacje eksportowe

Firma marokańska pragnie objąć przedstawicielstwo fabryk wyrabiających tkaniny z jedwabiu sztucznego i tkaniny wełniane. (L. 5390/37).

Firma holenderska pragnie objąć przedstawicielstwo sprzedaży: pończoch, skarpetek wełnianych, bawełnianych, ledwabnych, wstążek jedwabnych damskich i dziecięcych oraz dzianych kamizelek i pulowerów. (L. 5438/37).

Gieł
Na dzisiejsze
devizowej w
była utrzyman
lowano: Am
25, Londy
5.28.25.
234, Praga
121.10. Bank F
nie 1 kanady
120.60. franki
120.60. belgi
palestyński
rany czeskie
130.45. szwedz
angi austriack
miejskie 129.50
tendencja by
Polski 101.-101
11.75.-11.85. S
raportu za r.
PROCENTOW
tendencja była n
leż 40/4 kon
stytucyjny I em.
35.50.-39.20.
33.50. drobne
raport 22.82. 7
41/40. ziemsk
59.75. 50/4 W
ki po 1.000 zł
52.50. Trzask
dillonowska 5
warzawska 4
52.75. odc
Na wzrast
dzi notowan
63.25. poz. inv
warzawska 39.00.
52.50. poz. st
Polski 102.00.
LODZ
Na wczor
zbiżkowo - to
27.00.-27.25.
31.75.-32.00.
jeżdźniał prz
browarów 26
ka z tytuła 70
29.00. miska p
nie 18.25.-18
otrebę przenn
20 m. 29.00
biła 37.00.-3
tubin 16.11.15
luskia 22.50
25.00.-25.00.
NOWY YO
sierpień 11.85
11.91. stycze
kwiecień 11.9
NOWY O
październik 1
marzec 12.04
LIVERPOO
piec 6.71. sie
nik 6.65. listo
6.61. luty 6.6
6.65. czerwiec
GIZA. Lc
sierpień 8.74.
styczeń 8.69.
8.70. marzec
wiec 8.71.
EGIPSKA
piec 9.65. wr
UPPER.
7.71. październ
7.75. marzec
BREMA.
12.50. grudzie
13.17. maj 13.
ALEKSAN
17.43. listopad
17.84.
GIZA. Lc
- 16.18. mar
ASHMOU
październik 1
13.97. luty
Ustaw
Ukazał się
dn. 14 bm., y
stępujące
KONWI
o charakterze
Konwencji
a Królestwem
platinicznych
podpisana w
r. (roz. 337)
w oświadcze
w sprawie k
wień platinic
nia rb. podpis
nia rb. (roz.
rozp. Rad
sprawie zmi
trow z dn.
czekujący
rozp. Rad
sprawie zmi
trow z dn.
niektórych z
pod ezekucj
rozp. min
szczeniu 2-
centy złotych
Fachowa
dostał
Francis
z mało ru

KONSUM
PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.

Rokicińska 54
doj. tramw. 10 i 16.

Stosownie do apelu Komisji Kontroli Cen
**obniżyliśmy ceny
następujących towarów**

- „Widzewskie” 100—80 cm. „Widzewskie” 1000.
- „Widzewskie” 100—90 cm. „Madapolam” AB-80 cm.
- „Widzewskie” 300 „Madapolam” AB-90 cm.
- „Widzewskie” 400 Piłtno ludowe — 80 cm.
- „Widzewskie” 600 Prześcieradło I i II.

**SZKOŁY TOWARZYSTWA
SZKÓŁ ŻYDOWSKICH
W ŁODZI**

**I Męska Szkoła Powszechna
I Gimnazjum Męskie
Liceum Matematyczno-Fizyczne**
MAGISTRACKA 21, tel. 134-11

**II Męska Szkoła Powszechna
II Gimnazjum Męskie
Liceum Humanistyczne**
MAGISTRACKA 22, tel. 134-12

**Żeńska Szkoła Powszechna
Gimnazjum Żeńskie
Liceum Humanistyczne
i Przyrodnicze**
PIRAMOWICZA 6, tel. 127-95

Podania nowostępujących przyjmują i informacji udzielają kancelarie powyższych szkół w godzinach urzędowych przedpołudniem.

Egzaminy wstępne odbędą się w następujących terminach:
Do wszystkich klas szkół powszechnych: od dnia 14 czerwca.
Do I klasy gimnazjalnej — dnia 17 czerwca.
Do innych klas gimnazjalnych — dnia 20 czerwca.
Do I klasy liceum — dnia 21 czerwca.

**KINO
CASINO**
Pocz. s. 4, 6, 8, 10
DZIŚ NAJWESELSZA
PREMIERA SEZONU!
Król komików
JOE BROWN



w rewelacyjnej arcykomedii pt.
Grzesznik mimo woli
Wspaniały nadprogram:
„NOC ROMANSÓW CYGAŃSKICH”
w wykonaniu światowej sławy wirtuoza Rubinoffa
Ceny miejsc niższe — na wszystkie seanse od **zł. 1.00**

**Dyrekcja
Liceum Humanistycznego
E. Jaszkańskiej-Zeligmanowej**
Łódź, Południowa 18, tel. 168-82

zawiadamia, że egzaminy rozpoczną się w niedzielę d. 20 czerwca r.

**Kupno
i sprzedaż**

KUPIE wiertaczkę poziomą, pilę tarczową i frezarkę do drzewa w dobrym stanie. Oferty sub „KKK”. 16

FOTEL-WÓZEK dla chorego w dobrym stanie do sprzedania. Piotrkowska 182, m. 17, lewa oficyna, parter.

DROBNE ogłoszenia w „Republice” są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazynię, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki”.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.
W myśl § 83 i 84 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1937 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 40 poz. 580) 6 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania należnych zaległości odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych zobowiązanych:

DNIA 19 CZERWCA 1937 ROKU:
Busler Osk. Niemcewicz 19 T. W. 10959 — oszac. zł. 800—
2 rolwagi „ oszac. zł. 450—
3 wozy cięż. „ oszac. zł. 200—
1 karetka „ oszac. zł. 300—
2 konie gniade „ oszac. zł. 600—
20.000 kg. drzewa „ oszac. zł. 200—
300 korcy węgla (miału)

DNIA 23 CZERWCA 1937 ROKU:
Bohme Robert, Żeleńska 6 T. W. 5072 — meble oszac. na zł. 670.—

DNIA 28 CZERWCA 1937 ROKU:
Korn M. S., Kiliński 88 T. W. 2572 — towar bawełn. 18 szt. oszac. zł. 600—
„Foresta”, Kałna 11 T. W. 1413 — 10 mtr. 3 desk 1 1/2 cal oszac. zł. 600—
— 12 mtr. 3 desk 3/4 cal. oszac. zł. 500—
Stefanowski Mikołaj, Felszyński 30 T. W. 11376 3 krowy oszac. zł. 500—
Różycki M., Wólczajska 252 T. W. 2145 — meble oszac. na zł. 500—
Goldstein Perec, Kałna 60 — T. W. 1476 — 5 mtr. 3 desk 1 1/2 cal. oszac. zł. 1000—
„Cotton” Skrzywana 2/4 T. W. 2393 — urządzenie biura oszac. zł. 750—
Bilyk Kazimierz, Janiny 35, T. W. 1283 — 20.000 cegły oszac. zł. 750—
Kluka Wacław, Janiny 35 T. W. 1293 — 20.000 cegły oszac. zł. 1500—
— 50.000 cegły oszac. zł. 1500—

Frenkiel Bolesł., Skorupki 19 T. W. 1542 — 250 mtr. tow. półwłn. oszac. zł. 800—

Eckstein Oskar, Wólcz. 224 T. W. 10899 — tokarnia i aparat do farbowania oszac. zł. 200—

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji na miejscu wywrotki wania czynności.

Kierownik Urzędu W. PIASECKI.

Uwaga
Republikę
Express Ilustrowany

nabyć można codziennie w sklepach p. LEWENBERGA w Teofilowie w Inowłodzu i na Koloniach Letnich obok Inowłodza.

LEKARZ - DENTYSTA.
B. Nusbaumowa
Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
Piotrkowska 51
TELEF. 121-23.

Posady

MŁODA, zdolna energiczna poszukuje pracy biurowej. Oferty do adm. sub: „Wartościowa”. 16

SIOSTRA (izraelitka) szuka posady do małego dziecka. Oferty sub „Młoda Siostra”. 16

POKÓJ frontowy, umeblowany, z wygodami i telefonem, do wynajęcia. — Piotrkowska 51. Lekarz - Dentysta.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami w eleganckim domu dla solidnego pana do wynajęcia. Oglądać można od 2—4 Al. Kościuszki 57/18.

Komfortowe mieszkanie
5 pokoi z hollem posiad. wszelkie zalety, w willi, w ogrodzie, w pobliżu Pl. Reymonta, natychmiast DO WYNAJĘCIA.
Oferty sub: „Komfort” do B. O. Fuksa, Piotrkowska 87. 20-2

Rozmaite

ZAKŁAD fotograficzny L. Łaska, menhafa 29, filia Al. Kości. 22. Wykonuje wszelkie zdjęcia jak również paszportów krajowych i zagr. oraz wołanie, kopiowanie i powiększanie. Ceny niskie wykonanie solidne.

LOLA Chimowicz, zgubiła matrycę ze szkoły Józefa A. Ba.

Przed Wjazdem na urlop
Oddaj pióro wieczne do naprawy. Najlepiej i najszybciej uskuteczniła wszelkie naprawy:
Warsztaty reperycyjne
f-my A. J. OSTROWSKI S-cy,
Piotrkowska 55.

Dr. S. CHWAT
laryngolog
(chor. uszu, nosa, gardła i krtani)
przyjm. 1—2 i od 5—7
Piotrkowska 55
tel. 127-76.

Zdolny akwizytor
na dobrą prowizję POSZUKIWANY. — Pożądana znajomość rysunku. — Oferty imienne sub: M. I. P. do administr. Republik. 16

ENERGICZNY kierownik tkalni, deslinator oraz dobry kalkulator, obeznany z prowadzeniem tkalni zarobkowych — na posadzie pragnie zmienić takową. Wymagania skromne. Oferty pod „36”. 16

PODRÓŻUJĄCY może zabrać ze sobą różne artykuły. Oferty sub „Towar” do „Republiki”. 16

POSZUKIWANY pokój z telefonem i łazienką, komfortowo umeblowany, niekrepujący. Oferty do „Republiki” sub „POL”. 16

POKÓJ umeblowany do wynajęcia Al. 1-go Maja 35, m. 5. 16

Uzdrowiska

WŁODZIMIERZÓW. Pensjonat dla młodzieży „Kmita” czynny. Działalność od 3 zł. Zapisują Krzakowa, Siernia 10 i Józefów, Al. Kościuszki 31 od 15—19-ej.

CIECHOCINEK. Pensjonat pod zarządem inż-owej H. Russakowej i inż-owej C. Hollenberkowej willa „Włosa” obok Łazienek. Aleje Piłsudskiego w Łodzi, tel. 245-08.

Dr. MED.
WOŁKOWYSKI
Specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.
CEGIELNIANA 11
Telefon 238-02
Przyjmuje od 8—12 i od 4—9 w niedzielę i święta od 9—1.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej

PRZYCHODNIA dla chorych WENERYCZNIE
mężczyzn i kobiet
PIOTRKOWSKA 88
Leczenie chorób wenerycznych i skórnych. Kobiety i dzieci przyjmuje kobieta - lekarz. Przychodnia czynna od 9 r. do 9 w. Specjalny gabinet kosmetyczny.
PORADA 3 ZŁ.

Lokale

POKÓJ umeblowany z telefonem z używalnością łazienki od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Narutowicza 10, m. 2.

POKÓJ frontowy, umeblowany, świeżo remontowany w czystym kulturalnym domu, Wólczajska 62, m. 8. 16

DUŻY słoneczny pokój z wszelkimi wygodami w centrum Piotrkowskiej do wynajęcia. Wiadomość: tel. 181.53.

Nauka i wychowanie

JEZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam. Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70 w godzinach 2—3.

75 GROSZY LEKCJA FRANCUSKIEGO. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Gramatyka, Literatura. Konwersacja. Metoda skrócona dla udających się na studia. Płomaczenia. Korespondencja. Południowa 20, m.20, 1-sza lewa oficyna parter

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki udziela lekcji gry fortepianowej (Moskiewskie Konserwatorium) oraz francuskiego po kilkuletnim pobycie w Paryżu. G. Hurwicz - Szyllerowa. Aleje 1-go Maja 9, m. 6. 31

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowana nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21, m. 8-a, front, co dziennie zastać od godz. 4—8 po poł.

„Biała chryzantema”
to tytuł sensacyjnego romansu w powieści Mieczysława Drzewieckiego w najnowszym, 210-y numerze tygodnika biletystycznego

„Co Tydzień Powieść”
Każdy numer CTP. zawiera ciekawą i interesującą powieść i dział rozrywkowy w postaci konkursu i nagrodami.
Jest wszędzie do nabycia.
Cena egzemplarza 10 groszy

DR. MED.
Z. SZWALBE
dyplom Uniwersytecki
MONIUSZKI 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery. Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

LEK.-DTA
F. KOPCIOWSKA
przyjmuje od 10—2 i 3 i pół—7
Gdańska 37,
tel. 232-55.

DR. MED.
JAN POLAK
CHOROBY WEWNĘTRZNE
i ALERGIczne
ul. Nawrot 7
TEL. 164-21

„Czystość”
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, frezowanie oraz sprzątanie biur, pokoi
Czyszczenie szyb.
PIOTRKOWSKA 44, telefon 167-45
Ceny konkurencyjne.

Lokale

POKÓJ umeblowany z telefonem z używalnością łazienki od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Narutowicza 10, m. 2.

POKÓJ frontowy, umeblowany, świeżo remontowany w czystym kulturalnym domu, Wólczajska 62, m. 8. 16

DUŻY słoneczny pokój z wszelkimi wygodami w centrum Piotrkowskiej do wynajęcia. Wiadomość: tel. 181.53.

Nauka i wychowanie

JEZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam. Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70 w godzinach 2—3.

75 GROSZY LEKCJA FRANCUSKIEGO. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Gramatyka, Literatura. Konwersacja. Metoda skrócona dla udających się na studia. Płomaczenia. Korespondencja. Południowa 20, m.20, 1-sza lewa oficyna parter

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki udziela lekcji gry fortepianowej (Moskiewskie Konserwatorium) oraz francuskiego po kilkuletnim pobycie w Paryżu. G. Hurwicz - Szyllerowa. Aleje 1-go Maja 9, m. 6. 31

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowana nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21, m. 8-a, front, co dziennie zastać od godz. 4—8 po poł.

„Biała chryzantema”
to tytuł sensacyjnego romansu w powieści Mieczysława Drzewieckiego w najnowszym, 210-y numerze tygodnika biletystycznego

„Co Tydzień Powieść”
Każdy numer CTP. zawiera ciekawą i interesującą powieść i dział rozrywkowy w postaci konkursu i nagrodami.
Jest wszędzie do nabycia.
Cena egzemplarza 10 groszy

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 190-80. Konto F. K. O. Wydawnictwo „Republika”: 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI”
w Łodzi zł. 4.—, za odnośnienie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, „Republika” i „Express” w Łodzi z odnośnieniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajnie 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi: — 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie rzeźbieniem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabularyczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.